

Redakcja i Administracja:
Olsztyn, ul. 22 Lipca 16,
tel. 26-30 i 25-23. Odpowie-
dzialny za pismo:
Komitet Redakcyjny.
Wydaje Spółdzielnia
Wyd. „Czytelnik”.

ŻYCIĘ OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł
75.—, Zgłoszenia przyjmują
administracja: 22 Lipca 16,
cz. 26-30. Ogłoszenia dro-
bne od 10 do 20 zł, wyśła-
dowe w tekście od 45—70
zł, za tekstem od 55—65 zł.

Nr 67

PONIEDZIAŁEK, 7 LIPCA 1947 ROKU

CENA 3 ZŁ

Powrót delegacji polskiej z Pragi

„Rezultatem wspólnych doświadczeń WSPÓLNA DROGA POLSKI I CZECHOSŁOWACJI do utrwalenia pokoju”

oświadcza premier Cyrankiewicz na dworcu w Warszawie

PRAGA, (PAP). — W dniu 4 bm., Polska Delegacja Rządowa, z prem. Cyrankiewiczem na czele, opuściła Pragę udając się do Warszawy.

Wieczorem premier Cyrankiewicz podejmował w ambasadzie R.P. członków rządu czechosłowackiego z premierem Gottwaldem na czele.

Po przyjęciu nastąpiło uroczyste pożegnanie polskiej Delegacji Rządowej.

Premier Gottwald, żegnając w serdecznych słowach Delegację Rządową — przekazał najlepsze pozdrowienia dla Narodu Polskiego. W odpowiedzi premier Cyrankiewicz podziękował w imieniu narodu polskiego za serdeczne przyjęcie. Premier wyraził przekonanie, że zawarte umowy realizowane będą rzetelnie i szybko, ponieważ nie mają one charakteru koniunkturalnego, a są wynikiem szczerego dążenia obu narodów do dalszego zbliżenia się i rozszerzenia wspólnych podstaw do budowy lepszej przyszłości.

Na peronie prem. Cyrankiewicz przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym przy dźwiękach hymnów narodowych polskiego i czechosłowackiego pociąg ruszył w drogę do Warszawy.

Na granicy polsko-czechosłowackiej dziewczęta w strojach regionalnych ofiarowały premierowi, w imieniu społeczeństwa miejscowego piękny bukiet białoczerwonych róż po czym orkiestra wojskowa pożegnała odjeżdżającą Delegację.

Powitanie na dworcu

W dniu 5 lipca powróciła do Warszawy delegacja Rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele. Na Dworcu Głównym witali powracających: wicepremier Rządu R. P. Korzycki, min. Odbudowy dr. Kaczorowski, min. bez teki Rzymowski, podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, wicemin. dr. Leszczycki, Chajni, Szyr, Tkaczow, Kruczkowski, Jastrzębski i Balicki, dyrektor protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz, p. o. dyrektora departamentu politycznego w MSZ dr.

Zebrowski oraz wyżsi urzędnicy w Prezydium Rady Ministrów.

Przybywających witali również: członkowie korpusu dypl.

Po przywitaniu się z obecnymi przemówił do mikrofonu Premier J. Cyrankiewicz, przekazując narodowi polskiemu serdeczne pozdrowienie od narodu czechosłowackiego. W przemówieniu swym Premier Cyrankiewicz podkreślił, iż zawarte między Polską i Czechosłowacją umowy stanowią fundament sojuszu między obu narodami. „Jednakże doświadczone przez Niemców narody — powiedział między innymi Premier — wyciągają jednakże wnioski, celem zapewnienia na przyszłość swego bezpieczeństwa. Rezultatem tego jest wspólna droga obu krajów do utrwalenia pokoju”.

Atmosfera, która gwarantuje 100 proc. realizację

Z kolei zabrał głos minister Przemysłu i Handlu Minc, mówiąc między innymi, że nie jest przypadkiem, iż tak wielkie znaczenie przypisuje się zawartym między Polską a Czechosłowacją umowom handlowym. „Jest to bowiem — mówi Minister Minc — coś zupełnie nowego w historii stosunków handlowych — a mianowicie maksymalna współpraca gospodarcza przy maksymalnej suwerenności i niezawisłości obu narodów.

Zawarte przez oba kraje umowy gospodarcze stanowią poważny wkład w dzieło odbudowy Europy. Tyle się obecnie mówi na świecie o tym, jakimi sposobami odbudować Europę. Wszystkim, którzy się nad tym głowią, wystarczyło by

powiedzieć: popatrzcie na umowy gospodarcze polsko-czechosłowackie”.

O podpisanej w Pradze konwencji kulturalnej mówił Min. Oświaty Stanisław Skrzeszewski. „Konwencja ta — oświadcza między innymi minister Skrzeszewski — obejmuje wszystkie dziedziny życia kulturalnego, oświatowego, i artystycznego. Atmosfera, w jakiej nastąpiło zawarcie konwencji, gwarantuje iż zostanie ona zrealizowana w 100 proc.”

Następnie delegacja rządowa wraz z towarzyszącymi osobami przedopuszczeniem dworca przeszli wzdłuż szpalu pocztów sztandarowych, wśród nieustannych okrzyków na cześć rządu i przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Prasa czechosłowacka o wizycie polskiej

PRAGA, (PAP). — Cała prasa sto-

łeczna zamieszcza obszerne sprawozdanie z pobytu polskiej delegacji.

W artykule p.t. „Na dobrej drodze” „Rude Pravo” podkreśla doniosłe znaczenie wizyty polskiej i stwierdza, że naród czechosłowacki uświadomił sobie, że zawarta umowa z Polską nie jest tylko zwyczajnym codziennym aktem politycznym, ale jest wyrazem prawdziwej przyjaźni obowiązującej do współpracy i wspólnej obrony interesów.

Organ armii czechosłowackiej „Obrana Lidu” pisze: Kroczyliśmy z Polakami ramię przy ramieniu, jak rodzeni bracia, tak szczerze jak jeszcze nigdy w historii. Nasze umowy zabezpieczają przyszłość naszych dzieci i pomagają do utrwalenia pokoju światowego, naszego własnego bezpieczeństwa, pokoju dla wszystkich i twórczej pracy. To są zasady, na których razem z Polakami, budujemy nowe życie.”

SZYBKĄ ODBUDOWĄ NIEMIEC według planu Hoovera podstawą polityki St. Zjednoczonych

NOWY JORK, (PAP). — W kołach waszyngtońskich wskazuje się, że zalecenia Hoovera, zawartaw jego trzech raportach o sytuacji Niemiec z lutego i marca br. przyjęte zostały za podstawę polityki St. Zjednoczonych wobec Niemiec.

Świadczą o tym następujące fakty:

1. Dep. Stanu zgodnie z sugestiami Hoovera, poświęca obecnie szczególną uwagę sprawie importu do Niemiec żywności ze Skandynawii. Specjalna misja, na której czele stał dr. Acheson, brat byłego podsekretarza Stanu, wyjeżdża w najbliższej przyszłości do państw Europy Północnej, aby sfinalizować zakup nadwyżek zasobów żywności dla Niemiec z zachodnich.

2. Wiadomo, że bawiący obecnie w Niemczech amerykański minister rolnictwa, Anderson będzie usiłował rozwiązać problemy rolnicze Niemiec zgodnie z zaleceniami Hoovera. Wraz z Harrimanem ma on zbadać możliwości całkowitego wykorzystania zasobów żywnościowych Niemiec oraz możliwości produkcyjne stref zachodnich, zwłaszcza zwiększenia produkcji nawozów sztucznych, ograniczonej

na podstawie porozumienia czterech państw, okupacyjnych.

3. Z zaleceniami Hoovera zgodnie są wnioski ogłoszonego w piątek w Waszyngtonie raportu podkomisji Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów. Raport stwierdza, że jedynym sposobem odciążenia St. Zjednoczonych jest:

a) ostateczne zniszczenie reparacji z bieżącej produkcji niemieckiej, b) zrezygnowanie z programu ukarania Niemiec i Japonii, zmierzającego do osłabienia bądź zniszczenia obu tych krajów, c) ustalenie nowych poziomów produkcji, które pozwolą Niemcom i Japonii pokryć ich potrzeby drogą importu i stworzą nadwyżki eksportowe, umożliwiając odbudowę reszty Europy i Polskiego Wschodu.

Produkcja takich materiałów, jak węgiel, stal i chemikalia winna być zdaniam autorów raportu, podniesiona do poziomu przedwojennego.

Anglo-amerykańska współpraca

BERLIN, (PAP). — W głównej kwatrze amerykańskiej w Berlinie odbyła się konferencja prasowa, na której gen. Clay oświadczył, że niepowodzenie konferencji paryskiej nie wpłynęło na anglo-amerykańską politykę okupacyjną w Niemczech i że co najmniej do chwili zwołania konferencji londyńskiej współpraca obu tych mocarstw na terenie Niemiec nie wyjdzie poza ramy gospodarcze. Zdaniem Gen. Claya sprawa zawarcia odrębnego traktatu pokojowego z Niemcami zachodziła jest nieaktualna, gdyż Ameryka wierzy w możliwość zawarcia pokoju przy udziale wszystkich czterech mocarstw. Zresz-

Dwaj premierzy



Na zdjęciu premier Gottwald i premier Cyrankiewicz przed mikrofonem.

Prasa czeska poświęca wiele miejsca wizycie naszej delegacji rządowej w Pradze. Na pierwszych stronach gazet zdjęcia z powitania premiera Cyrankiewicza na dworcu Wilsona przemówienia mężów stanu, słowa powitań.

„Rude pravo” zamieszcza nawet kilka wypowiedzi przeciętnych Czechów na temat wizyty polskich mężów stanu:

„Nie mógłbym sobie odmówić zobaczenia polskich ministrów... Jakbym ich powitał? Jak braci — mówi strażnik.

„Nasza przyjaźń musi być z żelazna” — dorzuca elektrotechnik.

„Przeżywam wielką radość, że są tutaj...” — mówi pani Vlková, mieszkanka Lbne.

Naród czeski rzeczywiście cieszy się. Przed dworcem tłum wykrzykuje: „At zije” — Niech żyje. Krzyże i ja — bo jakże się tu nie radować.

A Premier? Obserwuję go pilnie w każdym momencie, ilekroć go widzę.

Twarz jego jest skupiona, poważna wobec historycznego momentu. A przecież jednak raz po raz coś się w niej zmienia — coś, co rozkłada moje warszawskie serce. Po prostu Premier uśmiecha się radośnie. W. H.

Czy socjaliści francuscy pozostaną w rządzie? Ostra krytyka Ramadiera na kongresie SFIO

PARYŻ, (APD). Na otwarciu kongresu socjalistów, w którym bierze udział premier Ramadier, spotkał się on z ostrą krytyką. Specjalnie surowo krytykowano fakt, że rząd Ramadiera kontynuuje politykę, zapoczątkowaną przez Bluma a mającą na celu stabilizację plac.

Kongres głosować będzie nad tym, czy socjaliści mają pozostać w obecnym rządzie. Jak donoszą korespondenci, kongres zapowiada się burzliwie a opozycja rządząca będzie od-

Ramadier zrzeczenia się premiership.

PARYŻ, (PAP). — Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej opublikowało komunikat, w którym oświadcza, że obecny rząd francuski nie może przeprowadzić gospodarczej odbudowy kraju wskutek wewnętrznych rozbieżności w swym łonie, a głównie wskutek polityki zmierzającej do przerzucenia całego ciężaru odbudowy Francji na barki klasy robotniczej i rzesz ludowych.

ETATY I PŁACE

NA wielokrotnie przez nas poruszany temat etatów urzędniczych zabrał głos ostatnio sekretarz KCZZ Włodz. Sokorski (patrz nr 25 „Związek kowca”).

Jak wiadomo, akcja „schłaniania” przerostów personalnych i stabilizowanie kadr pracowniczych trwa. Głosy jednak, które docierają z terenu poszczególnych urzędów i instytucji świadczą, że nie zawsze idzie ona we właściwym kierunku. Nie zawsze redukcje są celowe, zarówno pod względem ilościowym, jak i „jakościowym”. Nie zawsze usuwa się od warsztatu pracy te jednostki, które w pierwszym rzędzie winny być usunięte.

Na fakt ten zwraca m. in. uwagę artykuł ob. Sokorskiego, który domaga się ostatecznego ustabilizowania reszty urzędniczej jedynie i wyłącznie pod kątem fachowości pracowników, bez względu na przynależność do tej czy innej partii. „Problem fachowości i dobrej woli — cytuje tu słowa autora wymienionego artykułu — powinien być decydujący zarówno w stosunku do emerytów stronnictw demokratycznych, jak i wobec szerokiej rzeszy fachowców bezpartyjnych”.

Innymi słowy — redukcji winien być przede wszystkim element nie-fachowy, obciążający aparat administracyjny i hamujący jego działalność.

Z zagadnieniem uregulowania etatów urzędniczych wiąże się ściśle

Sekretarz KCZZ stwierdza, że obserwowane dziś, niesłuchanie szkodzi. W społeczeństwie zjawisko plynności siły pracowniczej, występujące również w administracji, ma swe źródło w niskim poziomie plac urzędniczych. Plac, których realna wartość obniżyła się jeszcze w ciągu ostatnich paru miesięcy.

NAWET ci, którzy są najbardziej, bo bezpośrednio zainteresowani — a więc pracownicy — zdają sobie już dziś doskonale sprawę, że bez opanowania istniejących jeszcze trudności gospodarczych, bez zwycięstwa w walce z drożyzną i spekulacją — nominalna podwyżka plac nie poprawiłaby ciężkiego położenia urzędników.

Niemniej jednak — i takie jest stanowisko KCZZ — problem wyższych plac musi być rozważony i załatwiony przy wykorzystaniu pierwszych możliwości budżetowych. Te możliwości zaś otwierają się będą niewątpliwie w miarę przeprowadzania redukcji etatów. Przy nie zwiększonych nawet zasobach Funduszu Plac, ale przy mniejszej liczbie pracowników, łatwiej będzie można podwyższyć przeciętną placę urzędniczą.

Zrozumieć to jednak muszą w pierwszym rzędzie sami pracownicy. Zwalazcza, że redukcja właściwie oznaczać winna tylko PRZESUNIĘCIE niezbędnych sił z urzędów administracyjnych i instytucji gospodarczych do wciąż jeszcze chłonnych dziedzin pracy wytwórczej.

Von Kesselring

ułaskawiony

RZYM, (PAP). Dowództwo brytyjskie we Włoszech zakomunikowało, że wyrok śmierci na 3-ch wyższych wojskowych niemieckich — Von Kesselringa, hitlerowskiego dowódcę nacjonalnego we Włoszech, von Mackensena, dowódcę 14-ej dywizji niemieckiej we Włoszech oraz Meltzera, niemieckiego komendanta Rzymu — został zamieniony na dożywotnie więzienie.

Jak wiadomo, proces przeciwko nim odbył się w Wenecji wiosną r.b. Akt oskarżenia obciążał ich odpowiedzialnością za śmierć kilkuset cywilnych zakładników włoskich.

Przed wyjazdem za granicę



Oto chłopcy z Ochotniczych Brygad Pracy, którzy wyjadą wkrótce do Jugosławii i Bulgarii. Ogółem wyjadzie ich 150-ciu. Teraz kończą jeszcze układanie toru kolejki do wywozu sznur z rozszerzenia ul. Marszałkowskiej (przy ul. Królewskiej 4 Ziel. net).

Ambasador Stanów Zjednoczonych Stanton Griffis przybył do Warszawy



Ambasador St. Griffis

5 b.m. przybył do Warszawy nowo-mianowany ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki, Stanton Griffis, powitany przez dyrektora protokołu dyplomatycznego Gubrynowicza oraz chargé d'affaires St. Zjednoczonych Ameryki w Warszawie, p. Gerald Keith na czele członków ambasady w pełnym składzie.

Po przybyciu do Warszawy ambasador Griffis przesłał następujące oświadczenie:

„Jestem rad, że znajduję się w Polsce i jej wielkiej silej — Warszawa. W ciągu ostatnich 2-ch dni miałem okazję poznać kilka innych miast Polski, w tej liczbie Częstochowę, gdzie zwiedziłem kaplicę Najśw. Marii P. na Jasnej Górze. Zwiedziłem

również niektóre wsie i miejscowości na prowincji. Wszędzie stwierdziłem z podziwem energię, z jaką ludność Polski przystąpiła do pracy nad odbudową kraju, który został straszliwie zniszczony w czasie wojny.

Jako ambasador Stanów Zjednoczonych będę dążył nieprzerwanie do zacieśnienia więzów politycznych, ekonomicznych i kulturalnych, które od dawna łączą narody naszych obu krajów.

Przeszło 5 milionów bezrobotnych w USA

MOSKWA, (PAP). Agencja Tass powołując się na dane statystyczne różnych departamentów amerykańskich, stwierdza, że ogólna liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie w przybliżeniu 5.800.000.

Różnicę między ostatnimi danymi Państwowego Biura Statystycznego, określającymi stan bezrobocia na 2 i pół miliona a cyfrą wymienioną wyżej, agencja tłumaczy faktem, iż dane statystyczne nie uwzględniły 1.760 tys. osób zatrudnionych jak wynika z raportów Biura Statystycznego Ministerstwa Handlu, jedynie częściowo oraz 1.600 tys. bezrobotnych weteranów wojny.

Dziś

czwarty rysunek
w konkursie

„Popularne powiedzonka”

Delegacja czechosłowacka wyjeżdża do Moskwy

PRAGA, (PAP). — Czechosłowacka delegacja rządowa ma wyjechać na początku przyszłego tygodnia do Moskwy w celu omówienia zagadnień gospodarczych. Na czele delegacji, w której skład wejdzie minister handlu zagranicznego dr. Ripka, stanie prawdopodobnie premier Gottwald lub minister Masaryk.

BEVIN ZA WSPÓŁPRACĄ BEZ ZASTRZEŻEŃ Z USA

W. Brytania i Francja usiłują narzucić swe stanowisko pozostałym państwom europejskim

podkreślają koła demokratyczne w Paryżu



Min. Bevin

LONDYN. (PAP). Z okazji święta narodowego St. Zjednoczonych min. Bevin wygłosił przemówienie, w którym wypowiedział się bez zastrzeżeń za współpracą z Ameryką.

Nie ma spisku faszystowskiego — bez udziału Andersa

PARYŻ (Obst. wł.). W toku dochodzenia w sprawie spisku faszystowskiego, zmierzającego do obalenia ustroju republikańskiego we Francji, wychodzą na jaw coraz nowe szczegóły łączności spiskowców z antersowcami. Jeden z głównych oskarżonych — hr. Vulpian pozostawał w stałym kontakcie z Andersem i Michałem Kowalskim, b. wiceministrem Rolnictwa.

Kolaboracjoniści podparą spisku przeciw republice francuskiej

PARYŻ. (APD). Według wiadomości, podanych przez policję aresztowano ostatnio b. komisarza Henri Sautis, skazanego w swoim czasie na 20 lat robót przymusowych za współpracę z Niemcami przez sąd w Rennes. Sautis zdołał zbiec z więzienia i ukrywał się pod przybranym nazwiskiem. Od chwili ucieczki Sautis był członkiem sztabu generalnego spisku przeciw republice. Ustalono, iż pozostawał on w kontakcie z admirałem Auphanem, hrabią Vulpianem i de Mervels. Zadaniem jego było badanie gruntu w administracji i rozbudowanie sieci spisku, złożonej z większej części z dawnych członków „Legion Volontaires Français”, organizacji faszystowskich, byłych ss-mandów i milicjantów.

Stanton Griffis

Stanton Griffis urodził się w Bostonie, stanu Massachusetts, w r. 1887. Ukończył uniwersytet Cornell w Nowym Jorku w roku 1910. Był udziałowcem domów bankowych Hemphill White w Nowym Jorku oraz dyrektorem, organizatorem i udziałowcem szeregu wielkich towarzystw przemysłowych. W roku 1933 został przewodniczącym zarządu Madison Square Garden, w roku 1936 — prezesem rady nadzorczej towarzystwa filmowego Paramount. W okresie wojny w roku 1942 poświęcił się akcji Towarzystwa niesienia pomocy flocie, w latach 1942 i 1943 odwiedził kolejno Anglię, Szwecję, Finlandię, Hiszpanię i Portugalię z polecenia rządu. W roku 1943 i 1944 mianowany został kierownikiem urzędu informacji o sprawach wojny. W roku 1944 był specjalnym delegatem rządu Stanów Zjednoczonych do Szwecji, uzyskując także ograniczenie eksportu broni i materiałów wojennych do Niemiec. W roku 1944 uzyskał stopień doktora praw. W roku 1944 i 1945 jest jednym z prezesów Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Rejsy statków polskich w ciągu lipca

W ciągu lipca statki polskie będą kursowały na liniach regularnych między Szwecją, Holandią, Anglią i Ameryką. Rozkład jazdy naszych statków jest następujący:
M/S „Batory” w ciągu miesiąca lipca zrobi jeden rejs do Nowego Jorku, wyjazd z Nowego Jorku 18.7, wyjazd z Gdyni 1.8.
M/S „Bolesław” kursujący między Genuą a Nowym Jorkiem, ma następujący plan rejsów: wyjazd z Genui 17.7, przyjazd do Nowego Jorku 2.8.
Między Szwecją i Polską będą w lipcu kursowały statki trzy statki: M/S „Elsin”, M/S „Nysa” i M/S „Oksywie”.
M/S „Elsin” przybywa do Sztokholmu 13.7, przybywa do Gdyni 13.7 i ponownie zawija do Sztokholmu 20.7.

O dobrej woli PSŁ

Jeden z naszych zecerów, wychodząc widocznie z założenia, że określenie „dobry” nigdy nie może się stosować do PSŁ, opuścił ten epitet, tymczasem, pochwalać w zakończeniu wczorajszych ni gawek sejmowych.
Zdanie ostatnie winno brzmieć: „Jak widać, nie można mimo wszystko po-mawiać posłów PSŁ o brak DOBREJ woli”.
Dobra wola okazał mianowicie pos. Wójcicki, pragnąc szczerze wywołać swym przemówieniem sprzeciw włąk do PSŁ.

ze St. Zjednoczonymi. Bevin zazna-czył, że ma zaufanie do Marshalla i nie kwestionuje jego zamiarów. „Jak długo ja będę brytyjskim mi-nistrem Spraw Zagranicznych — po-wiedział Bevin — tak długo będzie-my współpracować z Ameryką”.
Bevin wspominał o Francji mó-wiąc: „Zwracam się do St. Zjedno-żonych z apelem: niedopuszczalne jest, aby Bidault stracił swą po-zycję”.
Minister Bevin powiedział nastę-pnie: „Naród rosyjski jest mi miły. Dlaczego mamy rozbić świat na dwie części? Różnice ideowe nie winny powodować podziału świata”.

LONDYN. (SAP). — Były mi-nister spraw zagranicznych Eden, wy-głosił w Leeds przemówienie, w któ-rym ostro krytykował wewnętrzną politykę rządu, chwalał jednocześnie propozycje Marshalla.
Eden wyraził nadzieję, że państwa europejskie gromadnie staną do wspól-pracy z Anglią i Francją w opraco-

Również generał L'Arminat kon-taktował się z Andersem, z którym omawiał możliwość stworzenia „grup samobrony”. Ze strony francuskiej miało wyrazić życzenie wezwania żołnierzy Andersa do Legii Cudzo-ziemskiej.

W jednej drukarni spiskowców w pobliżu Vincennes wydawano również faszystowskie dzienniki polskie.

Ludowa armia chińska na szerokim froncie przekroczyła rzekę Żółtą

NANKIN. (SAP). — Chińskie Min. Obrony Nar. potwierdza wiadomo-ści o szybkim postępowaniu na-pród wojsk komunistycznych na południowym brzegu rzeki Żółtej. Oddziały komunistyczne przekro-czyły rzekę Żółtą dnia 30 czerwca na froncie szerokości 150 km.
Ponadto komuniści posunęli się o 50 km. w kierunku Nankinu.
Dziennik „Takungpao”, donosi, że 28 znanych amerykańskich profeso-rów, naukowców i działaczy społecz-nych wysłało do ambasadora ame-rykańskiego w Chinach depeszę, w której proszą, by domagał się od rządu chińskiego zaprzestania dal-szych aresztowań wśród profesorów i studentów chińskich i zwolnienia już aresztowanych.
Depesze podpisali: b. doradca po-lityczny Ciang-Kai-SzeKa Latimore, b. dyrektor amerykańskiej służby informacyjnej w Szanghaju dr. John Fairbanks i wiele innych osób, zaznajomionych z warunkami w Chinach.

Odznaczenia za zasługi w organizacji KRN

Uchwałą Rady Państwa odznacze-ni zostali za udział w organizowa-niu Krajowej Rady Narodowej w okresie okupacji Krzyżami Grun-waldu II klasy — postówie Krajo-wej Rady Narodowej, od chwili jej powołania: dr. Adolf Berman i po-śmiertnie Pola Elster.

Zgon

zasiłkowej artystki
Jak się dowiadujemy z Zurichu, zmarła tam w dniu 8 lipca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach za-siłkowa artystka scen polskich Ma-ria Zarebłńska — Broniewska.
Zmarła była w czasie okupacji więziona w Oświęcimiu.

Prasa radziecka o inicjatywie brytyjsko-francuskiej

MOSKWA. (PAP). Korespondent agencji TASS donosi z Paryża, że w kołach demokratycznych z ostrą krytyką spotkała się jednostronna akcja rządów brytyjskiego i fran-cuskiego, zwołania konferencji 12 b. m. w Paryżu, nie bacząc na to, że konferencja paryska trzech mini-strów wykazała niemożliwość uzgod-nienia punktu widzenia francusko-brytyjskiego i radzieckiego.

W kołach tych podkreśla się, że rządy brytyjski i francuski usiłują narzucić swe stanowisko w sprawie pomocy amerykańskiej pozostałym państwom europejskim.

MOSKWA. (PAP). Nawiązując do konferencji paryskiej dziennik „Iz-wiestia” w artykule wstępnym pisze: „Kto z obywateli radzieckich nie odczuwał zrozumiałej dumy, gdy przeczytał mocne oświadczenie Mo-łotowa na konferencji paryskiej, iż rząd radziecki nie może pomagać komuśkolwiek w załatwianiu jego inte-rsów kosztem innych, kosztem słab-szych lub małych państw. Takie sta-nowisko mogło zająć tylko nasze państwo, które walczy zdecydowanie o współpracę międzynarodową na za-sadach równości i niepodległości wszystkich narodów i krajów”.

„Izwestia” przypomina słowa Mołotowa, że Zw. Radziecki w naj-rzeczniejszych warunkach przede wszy-stkim zawsze liczy na własne siły i że dzięki temu stale podnosi poziom swego życia gospodarczego.

Zgoda ośmiu państw

LONDYN. (PAP). Siedem państw wyraziło już gotowość przyjęcia za-proszenia na konferencję paryską: Holandia, Belgia, Dania, Grecja, Włochy, Portugalia i Turcja.

LONDYN. (PAP). Irlandzki mini-ster skarbu oznajmił że Irlandia

Turcja zużyje całą pożyczkę amerykańską na zakupy sprzętu wojskowego

NOWY JORK. (PAP). Dziennik no-wojorski „Baltimore Sun” opubliko-wał doniesienie swego korespondenta

Hutnictwo polskie buduje nowe walcownie

Zdolność produkcyjna walcowni stanowi o możliwościach wytwór-zyń całego hutnictwa żelaznego. Straty walcowni w okresie dzia-łań wojennych sięgały 60 proc. zdol-ności produkcyjnej. Odbudowie ich poświęcono specjalną uwagę, w wy-niku czego w latach 1945 — 1946 zostało ulepszonych lub uzupełnio-nych 12 walcowni.

Bezcenny księgozbiór w drodze do kraju

MOSKWA. (PAP). Zbiór bezcen-nych ksiąg i rękopisów polskich prze-kazany ostatnio ambasadzie polskiej przez władze radzieckie wysłany został w dn. 4 lipca do kraju spe-cjalnym 50-tonowym wagonem pod opieką przedstawicieli ambasady pol-skiej w Moskwie i dwóch pracow-ników radzieckiego Min. Komunikacji.

Wśród deszczu rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań AZS Łódź prowadzi

KATOWICE. Tel. wł. — Wczoraj w Katowicach rozpoczęły się mistrzostwa lekkoatletyczne pań. W zawodach o ty-tuł mistrzyni Polski wzięło udział 86 za-wodniczek rekrutujących się ze wszyst-kich ośrodków Polski: Wrocław jed-ynie świecił nieobecnością. Otwarcia, mi-strzostw dokonała p. Kwaśniewska, de-legatka PUWF i PW oraz PZLA, a znana zawodniczka olimpijska Wels-sówna wciągnęła sztandar na maszt. Z powodu deszczu, publiczności zebra-ło się tylko około 1000 osób. Organizacja zawodów nie była bez wad.
Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:
Bieg na 60 m. Odkryto się 5 przed-biegów, pół finały i finał, który przy-niósł następujące wyniki:
1) Moderowna AZS Łódź, po zacie-tej walce z Hejducką wygrywa w cze-sie 7.9 sek., 2) Hejducka 8 sek., 3) Gorzkowska GKS Grudziądz 8.2 sek. (w półfinale miała czas 8 sek.), 4) Wie-czorek 8.3 sek., 5) Broczkówna Geda-nia 8.4 sek., 6) Pankówna 8.5 sek.
Skok w dal z miejsca: 1) Moderow-

Komisja gospodarcza ONZ dla Europy rozpoczęła obrady w Genewie

Delegaci Francji i W. Brytanii złożą sprawozdanie z konferencji paryskiej

GENEWA. (PAP). — W Genewie rozpoczęły się obrady Komisji Gospo-darczej ONZ dla Europy. Obrady za-gai przewodniczący Waerum, delegat Danii.
W obradach biorą udział przedsta-wiciele St. Zjednoczonych, Zw. Ra-dzieckiego, Francji, Polski, Belgii, Białorusi, Danii, Czechosłowacji, Is-landii, Luksemburgu, Holandii, Nor-wegii, Turcji, Szwecji, Jugosławii i Ukrainy.
Delegacja belgijska wystąpiła na z-proponowany umieszczenia na porządku dziennym obrad zagadnienia waluty niemieckiej i stosunków handlowych z Niemcami.

GENEWA. (SAP). Ogłoszono oficjal-nie, że szef delegacji brytyjskiej, wi-ceminister Mac Neil i delegat Francji, min. André Philipp, mają zamiar przedstawić konferencji sprawozda-nie z obrad trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.
Fachowe koła konferencji zwracają uwagę na wyjątkową ważność tego posiedzenia wobec niepowodzenia konferencji paryskiej.
Wielu delegatów jest zdania, że przedstawiciele Anglii, Francji i USA będą usiłowali wejść w kontakt z de-legatem radzieckim, celem poruszenia kwestii, które były już omawiane w Paryżu.

Bestialski napad na wieś lubelską

Wśród 21 pomordowanych ofiar — 10 kobiet

Dnia 2 lipca r. b. wieczorem banda w sile 25 ludzi dokonała napadu na osadę Puchaczew, gmina Łęczna, powiat lubartowski, gdzie zamordowano 21 osób i rannono 3 osoby. Miejscowej straży wiejskiej bandyci przedstawili się jako jednostka wojskowa, poszu-kująca kwatery.

Banda zmusiła sołtysa do oprówa-dzania się po wsi według sporządzo-nej listy dokonując bestialskich mor-dów. Bandyci mordowali swe ofiary, strzelając w tył głowy lub rzucając granaty do mieszkań wtedy, gdy nie chcieli im otworzyć. Po każdym do-konanym morderstwie bandyci grabili mienie pomordowanych.

Zamordowani zostali: Grot Franci-szka, lat 45; jej córka Barbara, uc-zennica 3-jej klasy gimnazjum, lat 16; Kwaśniewska Janina, lat 41; Kwaśniewska Kazimiera, lat 46; Ko-gutowska Balbina, lat 30; Kogutow-ska Stefania, lat 24; wdowa, ma-jącej zabity został przez bandę w 1945 roku; Skonecki Aleksander, lat 61; syn jego Tadeusz, lat 29; córka Wa-nda, lat 24; Żmurek Bolesław, lat 40; żona jego Zofia, lat 38; Żmurek Mie-cysław, lat 18; Wójcik Marian, lat 26; Pawłowna Elżbieta, lat 30; Gór-ski Edward, lat 32; Augustynowicz Władysław, lat 27; Kaniowski Fran-ciszek, lat 34; Tuszewski Józef, lat 37; Skórniowska Apolonia, lat 35;

Rady Narodowej oraz członkowie Komitetu czterech partii politycznych celem stwierdzenia komisyjnie, po-tworzonego mordu i grabieży. W tym samym dniu przybyli do Puchacza-wa delegacje Związków Zawodowych, partii politycznych, organizacji mło-dzieżowych wraz z pocztami szan-darowymi oraz kompania Wojska Polskiego.

Pogrzeb pomordowanych stał się wielką manifestacją, w której wzięło udział około 6 tys. mieszkańców oko-licznych wsi. Po odprawieniu modłów w kościele, trumny złożono na auta i odprowadzono na cmentarz, gdzie po przemówieniach przedstawicieli władz, partii politycznych i Wojska, oddano trzy salwy honorowe.

O kulturalne warunki bytowania wsi

Konferencja w sprawie budownictwa wiejskiego

5 bm., odbyła się krajowa konfe-rencja delegatów Zarządów Wojewód-zkich Związku Samopomocy Chłop-skiej — w sprawie budownictwa wiejskiego. W konferencji wziął u-dział minister Odbudowy — Kaczo-rowski, wiceminister Pietrusiewicz oraz przedstawiciele ministerstwa Rolnictwa i Ziemi Odzyskanych.
Prezes Zarządu Głównego ZSCHt. ob. Janusz stwierdził, że nowe budo-wnictwo wiejskie winno uwzględnić przebudowę ustroju rolnego i przy-nieść ludności wiejskiej nowoczesne, kulturalne warunki bytowania.
Obszerny referat na temat odbu-dowy wsi, wygłosił wicemin. Pietru-siewicz. Mówca przytoczył szereg cyfr, ilustrujących stan zniszczeń wo-jennych w zabudowlach gospodarskich.
Wiceminister Pietrusiewicz, opiera-jąc się na dotychczasowych doświad-

czeniuach w dziedzinie odbudowy wsi — oświadczył, że wysiłki i środki pomocy państwowej będą koncentro-wane przede wszystkim w pasach zniszczeń wojennych. Wszędzie odbu-dowa winna mieć charakter planowy. W bieżącym roku powyższa akcja o-bejmie również Ziemię Odzyskaną.
Państwo daje pomoc finansową, materiałową i techniczną ale reali-zację odbudowy i przebudowy wsi, będzie przeprowadzał chłop i budo-wlnicy wiejski.

Następnie inż. Bizowski zgłosił wniosek o powołanie Spółdzielni Rady Budownictwa Wiejskiego — jako czynnika opłodniawczego przy mi-nistrze odbudowy.

Pierwszy czteromotorowy samolot

W dniu dzisiejszym wyłodo-wał na lotnisku Okęcie pierw-szy czteromotorowy samolot z serii 5-ciu samolotów produkcyj-nych francuskiej typu Languedoc, za-kupionych przez Polskie Linie Lotnicze „Lot” we francuskiej fabryce „Ofema”. Samolot roz-wija szybkość przelotną 350 km/godz. Kabina pasażerska ob-lotowa jest na 33 osoby.
Nowozakupione samoloty uży-te będą do regularnych lotów komunikacyjnych przez PLL „Lot” na liniach zagranicznych. Robotnicy i technicy fabryki w Villacoublay, gdzie wyproduk-o-wany został samolot, nadesłali pismo do pracowników Polskich Linii Lotniczych „Lot”, w któ-rym z okazji tej pierwszej łącz-ności francusko - polskich ro-botników na odmiennym produk-cyjnym lotnisku, przesyłają robotnikom polskim swe brater-skie pozdrowienia z wyrazami szczerzej sympatii.

16 komisji cennikowych w całym kraju

W zgodzie z zarządzeniem zostało utworzone 16 Komisji Cennikowych we wszystkich województwach kraju oraz w Warszawie.
Na czele Komisji Cennikowej w Warszawie przy prezydencji miasta stoją: przewodniczący ob. Bajer Ka-zimierz — przedstawiciel Urzędu Wo-jewódzkiego, wiceprzewodniczący oraz Wójcik Henryk — przedstawiciel Miejskiej Rady Narodowej i sekretarz ob. Dubiński Alojzy, przedstawiciel Rady Związków Zawodowych.

Skazanie niemieckiego sabotażysty

RZYM. (PAP). Dnia 5 b.m. odbył się na terenie kopalni „Wyzwolenie” w Chorzowie proces pokazowy przeciw-ko Nablowski Walterowi, niemieckiemu jeńcowi wojennemu, który dopuścił się aktu sabotażu w kopalni „Wyzwo-lenie”.

Osk. Nabel, który był zatrudniony w kopalni, wyciął przy pomocy noża kieszonkowego kawałek gumy z pasa transmisyjnego, uniemożliwiając na-leżyte jego funkcjonowanie. W wy-niku rozprawy, Sąd skazał oskarżonego na 15 lat więzienia.

ZE ŚWIATA

EGIPSKIE CZWORACZKI
KALR. W miejscowości Mehrez, w pobliżu Melwi (Egipt górny), żona ro-botnika rolnego, mająca już pięcioro dzieci, powiła czworaczki, które cie-szą się zarówno jak i matka jak naj-lepszym zdrowiem.

STRAJKI W W. BRYTANII
LONDYN. Około 4 tys. pracow-ników sklepowych w Londynie i kilku-set robotników transportowych w Midlands i w południowej Walii o-głosiło w sobotę strajk. W Londynie grozi strajk pracowników autobus-owych, którzy żądają podwyżki pobo-rów oraz płatnych niedziel.

210 ŚMIERTELNYCH WYPADKÓW PODCZAS UROCZYSTOŚCI
NOWY JORK. Podczas uroczystych obchodów święta niepodległości zano-

towano 210 śmiertelnych wypadków, w tym 88 z powodu zatonięcia, a 76 w związku z katastrofami samocho-dowymi.

UCHODŹCY — NA ROBOTY DO FRANCJI

PARYŻ. Francja i USA doszły do porozumienia w sprawie rekrutowa-nia przez Francję robotników spośród uchodźców w amerykańskiej strefie okupacyjnej.
NOWA PROWOKACJA GRECKA
TIRANA. 2 lipca na odcinku granic-znym Pogon — Libohova, oddział żołnierzy greckich wdali się na tery-torium albańskie i usiłował wciąć do niewoli znajdujących się tam patrol albański. W wyniku strzelaniny, któ-ra trwała 20 minut, żołnierze greccy zmuszeni zostali do wycofania się z terytorium albańskiego.

NASZ NOWY KONKURS RYSUNKOWY z nagrodami „POPULARNE POWIEDZONKA”

W dniu dzisiejszym zamieszczamy czwarty z kolei rysunek konkursowy. Rysunki konkursowe są ilustracją popularnych, znanych wszystkim powiedzonek.

Na załączonym kuponie należy wypisać powiedzonko, jakie dany rysunek przedstawia.

Po zakończeniu konkursu wszystkie kupony łącznie należy przesyłać do Redakcji naszego pisma, na kopercie zaznaczając — „Konkurs popularnych powiedzonek”.

Wśród Czytelników, którzy nadesłają trafne odpowiedzi rozlosowane będą następujące nagrody:

- I nagroda — 5.000 zł.
II „ — 3.000 „
III „ — 2.000 „
oraz 10 nagród po 500 zł.



Rys. Nr. 4

KUPON Nr 4

Nazwisko i imię
Adres:
Tekst „powiedzonka”

Hutnictwo buduje

nowe walcownie

W Pradze podpisany został ostatnio protokół w sprawie dostaw wyrobów hutniczych z Czechosłowacji do Polski.

Import ten obejmie 25 — 30 tys. ton wyrobów walcowanych jak: że-

lazo szerokostopowe, uniwersalne, blachy, żelazo taśmowe, szyny kopalniane, rury bez szwu i t. p. Jest to pierwsze branżowe porozumienie w ramach umowy handlowej polsko-czechosłowackiej, która obowiązywać będzie do dnia 30 czerwca 1948 r.

Przed procesem wywiadu Andersa

„LICEUM” — SZKOŁA SZPIEGOSTWA

przeciw własnemu krajowi

We wtorek, 8 b. m., rozpoczyna się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie proces 14 członków wywiadu Andersa — t. zw. grupy „Liceum”, z Barbarą Sadowską, Heleną Duninówną, Franciszkiem Pacynskim i Stanisławem Karłkiewiczem na czele.

Proces, pod wieloma względami niezwykły, wiąże się — ideowo i rzeczowo — z procesem p. k. Rzepeckiego i towarzyszy. Barbara Sadowska pozostawała bowiem w ścisłym kontakcie z szefem wywiadu t. zw. „Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj” Jachimkiem oraz z szefem ekspozytury wywiadu „Pralnia II” Henrykiem Żukiem, któremu jako zastępcę szefa „Pralni II” podlegała bezpośrednio, zanim objęła w następstwie kierownictwo ekspozytury wywiadu obcego pod nazwą „Liceum”.

W sierpniu 1945 r. Sadowska wraz z Żukiem nielegalnie opuściła kraj, docierając do Porto-San-Georgio (Włochy), gdzie mieszcili się wówczas kwatery Andersa.

Andersowi też — po wielu i drobiazgowych rozmowach osobistych oraz wręczeniu tajnych dokumentów i raportów szpiegowskich — podporządkowano bezpośrednio ekspozyturę wywiadu działającą w kraju. I Anders wraz z szefem „dwójki” II-go Korpusu p. k. Bąkiewiczem, jego zastępcą p. k. Kijakiem i ich pełnomocnikami w Regensburgu mjr. Kozłowskim ustalili dokładne instrukcje dla Sadowskiej i Żuka, zaopatrzyli ich w tysiące dolarów, w radiostację, w „pożyteczne” kontakty i t. p.

Nie jest naszym zamiarem streszczać akt oskarżenia czy podawać szczegółów działalności Sadowskiej i towarzyszy.

Działalność ta streszcza się w jednym słowie: szpiegostwo. Przejawia się w jednym: w szeroko rozgałęzionej sieci wywiadu, obejmującej wszystkie dostojne dziedziny życia i pośrodku, do roli bratobójczyń. Co sprawiło, że uparcie wierzyli, iż działali w dobrej sprawie, gromadząc i wysyłając raporty szpiegowskie, które poprzez Andersa trafiały do obcego wywiadu?

Co pchnęło czynną w pismach demokratycznych dziennikarkę Helenę Duninównę do wykorzystywania swego zawodu dla celów szpiegowskich? M. in. do przesyłania Andersowi listów z pracownikami — spisu swoich kolegów — z Redakcji „Zycia Warszawy”, „Kurierza Codziennego” i PAP, w których kolejno pracowała?

Co pchnęło Franciszkę Pacynską do b. wicedyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej, do zdrady tajemnic gospodarczych?

Co pchnęło Stanisława Karłkiewicza na drogę zwykłej już zbrodni i krwawego terrorku?

Tragedia ludzi oszukanych „O nic nie pytać, niczego nie kwestionować” — tę zasadę wyniosła niewątpliwie część oskarżonych

Budowa linii

najwyższego napięcia

Budowa nowych linii najwyższego napięcia przez Zjedn. Energetyczne, przewidywane 3-letnim planem postępuje ściśle według zamierzeń.

Buduje się nową linię 40.000 V z Kalawka do Bolesławca, długości o-

Jacek Wołowski

POJEDZIEMY DALEJ

(Relacja naszego specjalnego wysłannika)

Gdy „Gazik” wydmuchując kłęby sinego dymu, skacząc i kolysząc się wyjeżdża na szosę, ładujemy się na swoje miejsca.

Parę kroków dalej major, który wyszedł z nami, wydaje rozporządzenia żołnierzom. Oto kilkunastu z nich drapie się na małą niską ciężarówkę. Aha! osłona.

Nie widać, gdy ruszają, bo „Gazik” bierze od razu tempo i skacząc na wybojach rwie naprzód. Mamy teraz z jednej strony las, z drugiej dolinę, w której leży wieś.

Po kilkuset metrach dziennikarz widzi w lesie celę, spod której wystaje lufa karabinu maszynowego i głowa w furaczkę. Znowu paręset metrów, to samo. Widać żołnierze posunęli się już lasem i obsadzili drogę. Po dwóch czy trzech kilometrach cel już nie ma. Widocznie dalej się nie posunęli.

Zapada zmierzch. Deszcz leje bez przerwy. Szybła ochronna jest zupełnie mętha od kropel wody, która na niej osiada. Automatyczna przeciw-racka widać się popsuła. Krótki gwizd. Jeden, drugi, trzeci, czwarty. Chyba strzelają. Dziennikarz nie jest pewien, gdyż siedzący na tylnym siedzeniu oficerowie oraz dowódcy siedzący na przedzie zdają się tego nie słyszeć.

„Gazik” rwie naprzód, skacząc po wybojach. W pewnej chwili zatacza wielki łuk w stronę lasu. Widać szybkie, gwałtowne ruchy kierowcy w obie strony. Wóz nie reaguje.

Oto zatacza się w lewo, potem jakby odbity skręca gwałtownie w prawo, jedzie już na dwóch kołach.

— Kierownica! — głos kierowcy jest trochę zduszony.

— Gaz? spokojne pytanie pułkownika.

— Zamknięty! — przytłumiona odpowiedź kierującego wozem.

— Oho! — to mówi siedzący obok dziennikarza oficer.

Drukujemy jedenasty raport naszego specjalnego wysłannika, obrazujący wysiłek żołnierza polskiego w oczyszczaniu terenu południowo-wschodniego z band UPA.

— Katastrofa — niewypowiedziana, jakby leniwa myśl dziennikarza. Myśli towarzyszy uczucie, podobne do tego, gdy w czasie Powstania szybko narastający chrobot gruzu, zwiastował w lenie się stropu, pod którym się stało.

— Wyjdzie się cało, czy nie?

Samochód wciąż jedzie na dwóch kołach niebezpiecznie pochylony w bok.

Oficer MB reaguje błyskawicznie. Chwyta żółta, towarzyszącą mu sta-

torbę i daje szczipaka w przeciwnym od wychylenia się samochodu kierunku.

Dziennikarz widzi, jak zaczyna się butami o jakiś pręt, a jednocześnie

sprostęga, jak dowódca obsuwa się na dół wozu. Automatycznie robi to samo, rozpięając się w wąskiej przestrzeni jak może najściślej. Coś przelatuje mu przez głowę. Samochód pod skakuje na nierówności gruntu, wciąż pochylony przelatuje nad rowem, upada na bok i zaczyna koziołkować w dół. Słychać trzask pękających prętów podniesionej budy. No i potem spokój.

Że leżymy do góry podwoziem nie ulega żadnej wątpliwości. Z początku cicho, a potem głos pułkownika, pozbawiony jednak stale brzmienia w nim

wesołości:

— Żyjecie?

— Żyje — odpowiada dziennikarz, a potem czując, że ktoś delikatnie, ale

ustawicznie kopie go w twarz — dodaje z irytacją:

— Tylko uspokój pan, tego faceta co mnie wciąż kopie.

Teraz słychać stłumiony basowy głos: — próbuję czy mam nogę całą —

Aha!

W ciemności, która dotychczas pa-

nuje syczy się szare, mętne światło.

Zapewne ktoś z siedzących na przodzie, gramoli się spod podwozia. Dziennikarz ściśnięty jakimś żelaznym, pokręconym prętem, usiłuje się z nich wydostać, co też wkrótce się udaje. Gramoląc się na czworakach (przy czym jeszcze jedno kopnięcie mało nie rozbija mu nosa), dociera tam skąd idzie światło, wychodzi na zewnątrz i z niejakim trudem prostując obolały grzbiet, staje na równych nogach.

Pułkownik spogląda nań, po czym

delikatnie oburącz maca jego twarz.

— Tu pana boli? — pyta. — A może tu. A może tu koło skroni.

Dziennikarz, którego boli krzyż i r-

czy trudno mu oddychać, jest nieco

zdziewiony i stwierdza kategorycznie,

że głowa nie boli go wcale. Pułkownik

odejmuje mu ręce od twarzy i wtedy

dziennikarz widzi, że ręce są

straszliwie pokrwawione.

Widąc jednak ktoś uległ nieszczęściu. I ta krew tak umazała dziennikar-

za.

— Żyjecie? — basowy głos dowódcy

brzmi spokojnie.

— Tak jest — odpowiadamy obaj

automatycznie.

Dziennikarz wyciąga papierosa i czę-

stuje (oba pułkownicy rozdali swoje

żołnierzom). Pułkownik jakby z wahaniem

odczeka się i obchodzi samochód

naokoło. Machinalnie idziemy za nim.

Przygnieciony wozem, który całym

ciężarem leży mu na piersiach, leży

oficer Ministerstwa Bezpieczeństwa.

Powiewy ma spuszczające, twarz błądzą

jak papier. Z kącików ust cieknie

dwie cienkie strugi krwi. W ręce le-

żące bezwładnie, ścisła kurczowo

swoją żółtą torbę.

Nad nami słychać zgrzyt hamulców

tak gwałtowny, że aż przechodzi w

pisik. Osłona. Żołnierze z automatami

w rękach zbiegają po pochyłości i sta-

ją niepewnie.

Kilku podnosi kogoś wyżej i dźwiga

go pod górę.

Dowódca odcinka z pokrwawioną

odłankami szyby twarzą już jest pa-

nem sytuacji.

— Więc natychmiast — mówi do

pułkownika — pojedźcie dalej tak

jak było postanowione. Pułk może,

czy nie może, musi do dziewiątej wie-

czór nawiązać kontakt z tymi z Leśni-

cówki. Powiedźcie, że ja tego stanow-

czo żądam.

— Uważajcie tam — krzyczy potem

w stronę żołnierzy, podnoszących sa-

mochoł. — Czterech ludzi. Koc. Ofi-

cera złożył ostrożnie i wynieść na szosę.

Natychmiast przez radio wezwać

sanitarkę i przewieźć wraz z tym

drugim do Sanoka. Korespondent, do

jasnej cholery wola do niższej podpisa-

anego. — Śmierci pan szuka, czy jak.

Ktoś łapie dziennikarza z tyłu i bez

ceremonialnie ciska go na bok w chwili,

gdy przeważony przez żołnierzy sa-

mochoł wali się w jego stronę.

— Tę torbę oficerską — mówi znów

pułkownik do pułkownika — przeka-

żać któremuś oficerowi ze zwiadu.

Niech opieczętuje i odda w Urzędzie

Bezpieczeństwa za pokwitowaniem.

— Czy żonę zawiadomić? — pyta

nieśmiało któryś z oficerów. — On jest

z Warszawy. — Odpowiada głucha

cisza.

Jest już prawie mrok. Po niebie

przewalają się czarne gęste chmury.

Czterech żołnierzy dźwiga na rozcią-

gniętym kocu nieruchomą postać ofi-

cera. Idziemy z tyłu jak za konduktem.

Też musimy wdrapać się na szosę,

bo jedziemy dalej.

Gdy już jesteśmy na górze i żołnie-

Sikorski granatów nie miał, a grana-
tów nie słychać. Gdyby Ukraińcy, to
zaczęliby granatami. — Dowódca od-
cinka mówi to już swoim zwykłym,
równym, basowym głosem.

Wszyscy jesteśmy już myślą z pu-
rucznikiem Sikorskim i jego dwudzie-
stu żołnierzami, którzy zapuścili się w
las, by uciepić się Burlaka i już go
nie puścić.

DZIEŃ WARSZAWY

HOP DO WODY



Upał! Upał! Kto może ucieka z dusz-
nego miasta nad rzekę, by w wodzie
szukać chłody.

Pełno również jest kąpiących się w
peryferyjnych gliniankach, gdzie nie
obowiązują żadne przepisy o bezpie-
czeństwie. Na gliniankach szczęśliwie-
ch rejs wodzą chłopcy. Ich bezstroskie
zachowanie wywołuje zgrozienie a ko-
biety pracujących na pobliskich polach.
Małe urwisy (zobacz zdjęcie) kapla się
biawem w stroju... adamowym. (as)

MIJESCE ZAREZERWOWANE



Na jednym z posiedzeń M.R.N. jed-
nen z radnych wniósł jeden mały wnio-
sek: „czas pomyśleć o obywatelu o do-
prowadzeniu miasta do estetycznego
wyglądu, po pierwsze zorganizować
ścież, tablic i słupów ogłoszeniowych,
po drugie zabronić rozlepiania plaka-
tów na murach i parkanach.

Wniosek przyjęto oklaskami i
wszystko pozostało w sferze projek-
tów.

A tymczasem „mistrzowie reklamy”
jak ten uwidoczniły na zdjęciu, roz-
lepiają ogłoszenia gdzie im się podoba.

Ostatnio jedynie zabroniono naklejać
ogłoszenia na gmachu B.G.K. w Al.
Sikorskiego. Właściciel twierdzi, że
miejsce to jest zarezerwowane dla
rozporządzeń Prezydenta Miasta.

MIESIĄC CZYSTOŚCI



Od przeszło dwu tygodni trwa ener-
giczna walka z brudem. Wszelkiego
rodzaju komisje sanitarne lustrują,
kontrolują, pisały protokoły, udzielają
nagan, upomnień i wskazówek.

Ich baczemu oku nie ujść żadna

kupka śmieci, ani jeden brudny sklep.

Nawet ten widoczny na zdjęciu wo-

zowie z komisyjnym znacznym zaży-

wają odpoczniku przy szklance piwa.

Spójrzcie, jak się przemienia wśród

samochodów. Drży cały ze zdenerwowa-

nia, że aż wstrząsa wozem, z którego

śmiecie latają na jezdnię.

Podobnie, niezakrytymi samochodami

ni, wywozi śmiecie jedna z bardzo

znanych instytucji miejskich, która bierze

czynny udział w „miesiącu czy-

stości”.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

W MORZU CZAJA ŚMIERĆ
GDYNIA. Upały panujące na Wybrzeżu, zwiększyły liczbę kąpiących się w miejscach niedozwolonych, powodując kilka śmiertelnych wypadków.

W ostatnich dniach, na terenie portu gdynińskiego zanotowano 3 wypadki utonięcia. W czasie kąpiei w basenie węglowym zatonął marynarz szwedzkiego statku „Forsult”. Wilhelm Andersson.

KOŚCIOŁ Z XI W. ODKRYTO
W CIESZYNIE

KATOWICE. Na terenie zamku piastowskiego w Cieszynie, obok starej piastowskiej bazyliki, dokonano odsłonięcia kościoła romańskiego z XI wieku. Kościół był prawdopodobnie kościołem zamkowym. Po usunięciu ziemi z wnętrza rotundy odsłonięto pierwotną posadzkę, podstwy 6 romańskich kolumn oraz wejście na chór świątyni. Mury zewnętrzne posiadają szereg pęknięć. W bieżącym roku przeprowadzone będą prace nad zabezpieczeniem świątyni.

ZA NIEDBALSTWO POD SĄD

JELENIA GÓRA. Przed Sądem Doraźnym w Karpaczu odpowiadać będą wkrótce kierownicy wielkiej fabryki papieru „Birkigt” — dyrektor Strzelecki, kierownik techniczny Rusiewicz, oraz majster Dyk Jan. Wszyscy oskarżeni są o to, że na skutek niedbalstwa dopuścili do wielkiego pożaru w fabryce, który zniszczył urządzenia fabryczne. Czekają ich surowa odpowiedzialność za szkodnictwo gospodarcze.

NOWE UZDROWISKO
NA POMORZU ZACHODNIM

SZCZECIN. W Polczynie Zdroju, największym uzdrowisku Pomorza Zachodniego nastąpiło już otwarcie sezonu. Po kilkumiesięcznych przygotowaniach i przeprowadzeniu szeregu remontów (łącznym kosztem około 40 mil. zł.), otwarte zostały trzy sanatoria, które przepełnione są kuracjami. Sanatoria posiadają łączną chłonność około 700 łóżek. Na miejscu ordynuje 6 lekarzy, 1

koło 30 km., która umożliwi pełne wykorzystanie mocy rozbudowującej się obecnie elektrowni w Kalawsku oraz połączy dwa rejon dotychczas bez połączenia pozbawione.

Po raz pierwszy w Polsce zastosowano na tej linii słupy z poprzecznikami wibro-betonowymi.

Odbudowę się również linie 110.000 V, długości około 50 km. z Bolesławca do Łukowic, która połączy podokreś energetyczny zarsk z całą siecią Dolnego Śląska.

750 kg złota i 6 i pół ton srebra ocechował Warszawski Urząd Probierny

Statystyka działalności Urzędu Probiernego wykazuje, że II-imi półroczu 1945 ocechowano ponad 30.000 sztuk przedmiotów złotych wagi ok. 180 kg.

1.000 turystów codziennie w Gdańsku

Wybrzeże znajduje się obecnie u szczytu ruchu turystycznego, który się koncentruje w pierwszym rzędzie na odcinku Gdańsk — Gdynia — Hel. Do biura Związku Popierania Turystyki Okręgu Nadmorskiego w Gdańsku zgłasza się ponad 1.000 turystów dziennie przybywających w większości z wycieczkami.

Dla wygody turystów z dniem 15 b. m. będą uruchomione punkty obsługi informacyjnej na Dworcu Gdańskim i na Dworcu Morskim w Gdyni.

Żelazo-betonowe

podkłady kolejowe

Do niedawna jedynym surowcem stosowanym do wyrobu podkładów było drzewo. Obecnie do wyrobu

podkładów stosuje się również że-

lazo-beton.

Zastosowanie podkładów żel-beto-

nowych może mieć poważne zna-

czenie ze względu na dający się

odczuwać brak surowca drzewnego,

odpowiedniego na podkłady kole-

jowe. Ministerstwo Komunikacji ma

otrzymać od przemysłu betoniarstwie-

go, jako pewnego rodzaju próbne

zamówienie 10 tys. podkładów żel-

betonowych.

Podkłady te umieszczone zostały

na kilku odcinkach torów w celu

przeprowadzenia próby wytrzyma-

łości na ciężar i odporności na wpły-

wy atmosferyczne. Jeżeli próby wy-

padną pomyślnie, Ministerstwo Ko-

munikacji zamówi 100 tys. sztuk

Zjazd internistów we Wrocławiu

W dniach 26 — 27 września r. b.

odbędzie się we Wrocławiu zjazd le-

karski Towarzystwa Internistów Pol-

skich poświęcony znaczeniu penicy-

Wysiłkiem całego społeczeństwa TPŻ realizuje swoje zadania w woj. olsztyńskim

Łączność Narodu z wojskiem nie może ograniczyć się tylko do jedno-razowych większych lub mniejszych datków na cele Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, do czego mieliśmy okazję podczas wczorajszej zbiórki ulicznej w Olsztynie, ponieważ sprawa celowej opieki w dziedzinie kulturalno-oświatowych potrzeb żołnierzy czynnej służby i pierwszej pomocy dla zdemobilizowanych wymaga stałej i zorganizowanej współpracy całego naszego społeczeństwa.

Najdogodniejszą i najwłaściwszą formą tej współpracy jest organizacja przynależność do T. P. Ż., niezmienne ułatwiona i dostępna dzięki zaledwie dziesięciopięciopięciemu członkowskim wkładom miesięcznym. Już dziesięcioosobowy zespół ludzi upoważnia do utworzenia odrębnego i samodzielnego w swym działaniu kół T. P. Ż. Okr. zarząd T. P. Ż. w Olsztynie, plac Wolności, ra-

tusz, pok. 3, udziela wszelkiej pomocy iniektorom zakładania tych kół na terenie naszego województwa. W tej chwili nasz okr. zarząd T. P. Ż. dokonywuje (w Olsztynie i za pośrednictwem obwodowych zarządów w terenie), rozdawnictwa kompletów odzieżowych dla najuboższych rodzin żołnierzy służby czynnej i zdemobilizowanych.

Dzięki obywatelskiej postawie olsztyńskiej Dyrekcji P. K. P., która dobrowolnie zrezygnowała z praw użytkowania jednego ze swych obiektów, okr. zarząd T. P. Ż. przeprowadza w tempie przyspieszonym niezbędny remont i instalację koniecznego sprzętu, aby w najbliższym już czasie uruchomić przydworcową go-

spodę żołnierską T. P. Ż. w Olsztynie z tanim bufetem i bezpłatną kwaterą noclegową.

Wkrótce więc nie będziemy widzieli smutnego obrazu leżących nocy na dworcu na gołych posadzkach żołnierzy w czasie ich podróży służbowej, a każdy zdemobilizowany i członek rodziny wojskowej znajdzie w tej gospodzie po cenach dostępnych zdrowy i smaczny posiłek oraz przyzwoite warunki wypoczynku.

W końcowym stadium znajdują się również prace, organizujące bliską już uroczystość poświęcenia sztan-daru T. P. Ż. województwa olsztyńskiego.

Gdy dodamy jeszcze, że projekty i prace okr. zarządu T. P. Ż., zdążające do uruchomienia w centrum naszego miasta „Dому Żołnierza Polskiego” mają już szanse realizacji — będzie to bilans prac i ambicji naszego T. P. Ż.

Jeśli zaś z każdym dniem przybywać będzie Towarzystwu coraz więcej nowych, stałych członków — T. P. Ż. sprosta na naszym terenie wszystkim swoim chlubnym i pożytecznym zadaniom. (J. d.)



TPŻ pomaga zdemobilizowanym żołnierzom powrócić do swojego cywilnego zawodu. Oto b. żołnierz, dziś już cieśla, przy odbudowie domu.

66-procentowe zniżki wzmogą turystykę

na Warmii i Mazurach

TELEFONUJĄ NAM:

WARSZAWA. — W myśl zarządzenia Min. Komunikacji, wycieczki i grupy turystyczne, udające się z 30 większych miast kraju do miejscowości, położonych na Warmii i Mazurach, korzystają w drodze powrotnej z 66 proc. zniżki kolejowej.

Ulgi te przysługują członkom Ligi Morskiej, Pol. Tow. Krajoznawczego, PZZ, OM TUR, ZWM, „Wici” oraz wycieczkom „Orbis” przy przejazdach grupowych.

66 proc. zniżki ważne są do 30 września w klasie 3 pociągów osobowych i pociągów w drodze powrotnej z nast. stacji na terenie województwa olsztyńskiego: Frombork, Giżyck, Kętrzyn, Lidzbark,

Mikołajki, Olsztyn, Olsztyn, Ostróda, Pisz, Ruciany, Węgorzewo. Zniżki stosowane są jedynie pod warunkiem odbycia przejazdu pierwotnego za opłatą normalną.

Rada Państwa o sprawach woj. olsztyńskiego

WARSZAWA. — Rada Państwa pod przewodnictwem Prezydenta RP na swym kolejnym posiedzeniu zatwierdziła m. in. budżet olsztyńskiego wojewódzkiego Związku Samorządowego.

Rada Państwa wysłuchała również sprawozdania komisji, delegowanych dla zbadania warunków osiedleńczych na ziemiach mazurskich.

Nauczmy się wycieczkować

Lato jest w pełni. Naogół piękne dni niedzielne i świąteczne wywabiają z murów miejskich tysiączne rzesze wycieczkowiczów, szukających ochłody i wytchnienia nad jeziorami i w najbliższych okolicznych lasach.

Ten zdrowy pęd ku naturze, który należy jak najbardziej pochwalać, rzuci jednak i cienie na społeczeństwo olsztyńskie, przykre i niepożądane, że świadczące o naszej kulturze „na codzień”, przejawiającej się w drobnych, ale w sumie niezwykle ważnych zjawiskach.

Cienie te — to problem naszego zachowania się na łonie natury, jak i współzycia wycieczkowego ludności miejskiej. Problem ten poruszaliśmy już wielokrotnie — co, kiedy, praktyka każdej niedzieli zmusza nas znów powracać do tego tematu. Chodzą bowiem o to, że poprostu naogół nie umiemy korzystać z dobrodziejstw natury i nie umiemy zgodzić, kulturalnie współżyć między sobą podczas naszych majówek, wycieczek czy plażowania.

Ślady ich znaczą się niewiarygodnym wprost niszczytelstwem w stosunku do przyrody: polamane gałęzie i całe drzewka, zdeplana zasmiecona trawa — oto, co pozostawiamy w naszych niedzielnych masowych wypadach poza mury miasta.

Jeśli tak dalej pójdzie — za parę lat nasze okolice podmiejskie przestaną być żalonym obrazem zniszczenia, którego przyjdzie nam kiedyś wstydzic się — ale będzie wówczas za późno.

I druga strona medalu: te ciągle awantury pomiędzy wycieczkowiczami, wynikające z reguły z błahych, nieważnych powodów, głównie zresztą na tle nadmiernego używania alkoholu, te głupie, niekulturalne wzajemne zaczepki pijaków, którzy swoim byli pozostać w miejscu ze swoimi pijaństwem i awanturnictwem.

Czas z tym skończyć. W lesie, na plaży czy na błoniach — pamiętajmy zawsze, do czego zobowiązuje nas kultura narodu szczerze demokratycznego. WI. M.

DELEGACJA CHÓRU KATEDRALNEGO otrzymuje w naszej redakcji nagrodę

„Życia Olsztyńskiego“

Na ostatnio odbytym w Olsztynie konkursie chórów, chór katedralny zajął drugie miejsce za chórem parafii N. Serca Jezusowego, zdobywając nagrodę „Życia Olsztyńskiego“.

Wczoraj naszą Redakcję odwiedziła delegacja chóru z dyrygentem prof. Materskim na czele, której została wręczona nagroda naszego pisma.

O chorze katedralnym słyszy się jego początków, przypadających na nader często i to niemal od samych połowę listopada 1945 roku. I słysz

Jeszcze jeden dom odbudowuje się w Olsztynie

Wkrótce „Caritas“ przeniesie się do własnego gmachu

Do niedawna straszący swym wypalonym wnętrzem i pustymi oknami okien dwupiętrowy dom u zbiegu ulic St. Staszica i Piastowskiej ożył.

Powstawiano i oszklono okna i drzwi, otynkowano ściany, wybudowano zewnętrzne schodki betonowe, dano klatkę schodową drewnianą, założono podłogi i stropy. Pozostaje do wykonania jeszcze remont dachu i roboty malarskie.

Zainteresowani tymi przemianami wchodźmy do gmachu, by dowiedzieć się, kto zajął się tym domem.

Zastajemy na miejscu wśród kilku uwijających się przy pracy robotników znaną sylwetkę dyrektora „Caritasu” ks. Szarnowskiego. Wypada nadmienić, że ks. Szarnowski jest Polakiem miejscowego pochodzenia.

Widząc nasze zainteresowanie uśmiechem objaśnia nas, iż to „Caritas” prowadzi odbudowę, uzyskany przydział z Zarządu Miejskiego na ten dom, który przeznaczony jest na biura „Caritasu” oraz sklepy mającej wkrótce powstać spółdzielni „Caritasu”. (sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby, pozbawionej konieczności i sprzętu liturgicznego).

Odbudowa prowadzona jest we własnym zakresie systemem gospodarczym. „Caritas” boryka się z trudnościami finansowymi, wydając swoje fundusze przede wszystkim na akcje charytatywno-społeczne.

Mimo to dom zostanie oddany do użytku już w ciągu najbliższych tygodni. Brak w nim jednak jednej z najdroższych rzeczy — pieców.

Ks. Szarnowski liczy jednak na ofiarność publiczną, niewątpliwą pofiarość publiczną, spodziewając się otrzymać kilka pieców choćby żelaznych.

Milo nam jest zanotować udział tej żywej instytucji charytatywnej również w odbudowie naszego miasta, co stanowi jeszcze jeden dowód, że w społeczeństwie nastąpił niewątpliwie przełom, wywołujący zdrowy, tak bardzo pożądaną prądku odbudowę w oparciu o własne możliwości społeczeństwa. (S. K.)

szy się, przynajmniej, dobrze, jakkolwiek chór rozpoczął pracę w iscie pionierskich warunkach, licząc w pierwszym okresie zaledwie 12 pań, jednego tenora i jednego basu.

Z czasem poszło już lepiej i dziś w chorze katedralnym śpiewa 45 osób, przy czym podkreślić należy, że ożywienie na odcinku śpiewaczym w dużej mierze zawdzięczać należy pełnej zapalu pracy chóru i dyrygenta, co zdopinguowało inne parafie i dało początek szlachetnej rywalizacji dla dobra śpiewactwa na naszym terenie.

Chór katedralny stał się właściwie kontynuatorem pięknych tradycji olsztyńskiego chóru im. F. Nowowiejskiego, który wskutek zrywania i represji ze strony Niemców rozpadł się, a którego członkowie częściowo uzupełnili szeregi śpiewacze obecnego chóru katedralnego.

Członkowie chóru rekrutują się z elementu różnorodnego zarówno pod względem pochodzenia dzielnicowego, jak i zawodu. Śpiewają w chórze również trzy Polki miejscowego pochodzenia, warmiaczki z których jedna, zamieszkująca w odległym Jondorfe, nie opuszcza mimo to żadnych prób, czy występów.

To zdyscyplinowanie i obowiązkowość ułatwiły chórowi w krótkim czasie wysunięcie się na czoło, a przy wielkiej ambicji i dalszej pracy rokuje ich najlepsze nadziej.

Chór katedralny liczy obecnie trzy zespoły: mieszany, męski i żeński (jeden na naszym terenie), a specjalnością swą obejmuje szeroki zakres repertuaru od pieśni religijnych do utworów klasycznych i ludowych.

Systematyczne próby oraz okolicznościowe koncerty pochlaniają sporo czasu, tym bardziej, że członkowie chóru nie tylko pracują zawodowo, ale część z nich jeszcze się kształci. Należy przeto z uznaniem podkreślić stanowisko władz powiatowych, które nie czynią żadnych trudności przy zwalnianiu swych pracowników — członków chóru w razie konieczności. O innych instytucjach, niestety, nie da się tego powiedzieć.

Nagroda „Życia Olsztyńskiego” przyda się chórowi bez wątpienia. Chór projektuje bowiem kilka wypadów w teren, jak to już czynił poprzednio, a brak funduszy daje się nieomal we znaki. (Dok. obok)

Uroczystości grunwaldzkie w roku bieżącym będą miały charakter lokalny

Zarząd główny Polskiego Związku Zachodniego rokrocznie w lipcu organizuje za pośrednictwem swych zarządów okręgowych w kraju i wśród Polonii zagranicznej uroczystości grunwaldzkie.

Olsztyński okręg P. Z. Z., w zasięgu działalności którego ma stanąć w przyszłości na zolach Grunwaldu monumentalny pomnik Zwycięstwa 1410—1945, z wielu ważnych powodów w bieżącym roku organizuje te uroczystości w skromniejszych rozmiarach, niżli w dwu ubiegłych latach.

Z uwagi na fakt, że 537-ma rocznica wiekopomnego zwycięstwa nad Krzyżakami (15 lipca) przypada na dzień powszedni, tegoroczne uroczystości grunwaldzkie odbędą się w niedzielę 13 bm.

Okr. zarząd w Olsztynie rozesłał wszystkim niezbędne materiały i

Delegacja Chóru wyraziła naszej Redakcji serdeczne podziękowanie za stałe zainteresowanie osiągnięciami chóru i za życzliwe stanowisko, jakie pismo nasze zajmowało i zajmuje wobec wszelkich osiągnięć kulturalno-artystycznych na ziemi warmińsko-mazurskiej.

My, ze swej strony chcielibyśmy dodać, że z prawdziwą radością witamy fakt utworzenia okręgu olsztyńskiego Pomorskiego Zw. Śpiewaczego, co jest dalszym krokiem na drodze do całkowitego złączenia ziem naszych z Macierzą. (S)

szczegółowo opracowaną instrukcję do swych terenowych obwodów. Ponadto zarząd ten w osobnych pismach zwrócił się z usilną prośbą do starostów i przewodniczących Rad Narodowych o przyjęcie protektorstwa i obowiązku bezpośredniej opieki nad przebiegiem lokalnych uroczystości grunwaldzkich.

Na podstawie zezwolenia wojewody olsztyńskiego na przeprowadzenie w dniu 13 lipca ulicznej zbiórki na doniosłe i rozległe cele P. Z. Z. Zbiórka tę przeprowadzą w miastach powiatowych lokalne komitety.

„Szabergarten“ w Biskupcu

(Od własnego korespondenta)
Biskupiec ruw się do pracy i czynów, lecz jeszcze posiada „grzeszki administracyjno-porządkowe“.

W dniu dzisiejszym przy ul. Matejki Nr 1/3 nad bramą parku wisi szyld o olbrzymich rozmiarach z napisem: „Schreibergarten”, co zostało przez rasowych szabrowników kwiatów przekształcone na bardziej zwierciadlającą stan rzeczy — nazwę „Szabergarten“.

Dlaczego do dzisiaj nie ochrzczono tego pięknego zakątka?

Dlaczego pamiątkowy głaz, ułożony z okazji rocznicy PKWN został ułożony z tyłu parku? (kk)

Dzień Olsztyna

NA BUDOWĘ SPA

Chór parafialny N. Serca Jezusowego w Olsztynie, który na konkursie chórów zdobył pierwsze miejsce i nagrodę ob. wojewody, przekaże część nagrody na odbudowę gmachu dla Studium Pr.-Adm.

Z pozostałych funduszy chór zamierza zakupić nuty oraz doprowadzić do stanu używalności własne pianino.

MURY GROŹA

Ostatnia burza, jaka nawiedziła Olsztyn ujemnie wpłynęła na stan wytrzymałości murów, pozostałych po spalonych budynkach.

Przykładem tego mogą być mury zburzonej kamienicy u zbiegu Al. Wojska Polskiego i ul. Dąbrowskiego, które rade dzień grożą zawaleniem.

Odpowiednie czynności winny zwrócić na groźne mury bacniejszą uwagę. (b)

POGADANKI DLA KOBIET

W środę 9 bm. w lokalu Ligi Kobiet zostaną wygłoszone dwa referaty.

O pracach i celach RPTD mówić będzie p. Koralowa, zaś p. Lesiewicz wygłosi pogadankę o przetworach owocowych. (m. g.)

LUDZIE

ZZA OKIENKA

Zdarzają się często wypadki, że ludzie siedzący za okienkami urzędów, odnoszą się do interesantów w sposób wręcz obelżywy i arogancki, zupełnie nie licząc się z czasem interesantów — ludzi pracy.

Taki wypadek zdarzył się w Biurze Kartkowym Aprobizacji. Pewien woźny 6 razy przychodził załatwiać formalności kartkowe dla jednej z instytucji społecznych, zanim do kładnie go poinformowano. (Rr.)

Czytelnicy proszą

Jak to jest z lekarstwami dla ubezpieczonych?

Ostatnio redakcja nasza otrzymuje liczne listy czytelników z Olsztyna, skarżących się na nowy system wydawania lekarstw przez Ubezpieczalnię Społeczną, która o fakcie tym nie poinformowała należycie ubezpieczonych.

Podobno więc niektóre lekarstwa wydawane są przez własną aptekę

Ubezpieczalni, inne znów przez aptekę prywatną.

Rodzą to wiele przykrych dla ubezpieczonych nieporozumień i jest powodem niepotrzebnej straty czasu.

Sądymy przeto, że Ubezpieczalnia nie omieszcza jak najszybciej publicznie poinformować ubezpieczonych w tak doniosłej sprawie, jak wydawanie lekarstw, likwidując w ten sposób dotychczasowe nieporozumienia i narzekania. (N)

Na razie nie ujawniono

na terenie województwa olsztyńskiego
groźnego szkodnika
stonki ziemniaczanej

Niejednokrotnie już pisaliśmy o niebezpieczeństwie, grożącym naszej produkcji rolnej ze strony niezwykle groźnego szkodnika, jakim jest stonka ziemniaczana.

Walka z ekspansją stonki staje się obecnie jednym z najbardziej palących problemów. Dlatego też społeczeństwo, woj. olsztyńskiego, któremu powierzono odpowiedzialność za danie odbudowy gospodarczej najbardziej zniszczonej działaniemi wojennymi części naszego państwa, w tej wojnie gospodarczej musi wziąć żywy udział.

Nie możemy dopuścić, aby na terenie naszego województwa powstały gniazda stonki. To było by wprost tragedią dla naszego zagospodarowywanego się dopiero rolnictwa.

Ażeby temu zapobiec Komisariat do Walki ze Szkodnikami Roślinnymi w Olsztynie zorganizował w ostat-

nich dniach przy poparciu wojewody mgr. W. Jaskiewicza pierwszą powszechną lustrację upraw ziemniaczanych na terenie całego województwa.

Akcja przeprowadzona sprawnie dzięki wydatnej pomocy Komendy Wojewódzkiej MO, jak i Komisji Specjalnej przy udziale 3.899 grup poszukiwawczych, co stanowi łącznie ponad 51.000 ludzi, objęła swoim zasięgiem około 26.500 ha upraw ziemniaczanych tj. obszar, na którym ziemniaki już powszechnie uprawiane.

Jak wynika z dotychczasowych meldunków na razie możemy być spokojni.

Wprawdzie znaleziono kilka żuczków z rodziny stonkowatych, lecz

stonkieszkodnika dotychczas na całym terenie województwa olsztyńskiego nie znaleziono.

Obecnie olsztyński Komisariat do Walki ze Szkodnikami Roślinnymi przygotowuje następną akcję przeciwstawną.

Oddziały poszukiwawczy tym razem zlusrują uprawy ziemniaczane pominięte w pierwszej akcji ze względu na niedostateczne jeszcze wykształcenie się roślin.

Wierzymy, że i tym razem społeczeństwo naszego województwa nie zawiedzie i wykaże należyte zrozumienie dla ważności przeprowadzanej akcji. (b)

Biskupiec żegna rok szkolny i wita nowozorganizowane koło Ligi Morskiej

Ligi Morskiej

W Publicznej Szkole Powszechnej w Biskupcu w obecności delegatów jednostki wojskowej z Olsztyna, która objęła protektorat nad szkołą, wobec władz powiatu i samorządu oraz licznie zgromadzonych rodziców przystąpiono do uroczystości zakończenia roku szkolnego, na które składały się: popisy gimnastyczne, tańce i śpiewy, zawody sportowe i strzeleckie.

Punktem kulminacyjnym było rozdanie nagród przez przedstawiciela Starostwa — prymusowi szkoły Romualdowi Butnickiemu, ucz. V kl. oraz prymusom poszczególnych klas, ponadto, jako nagrody pocieszenia,

rozdano wzorowym uczniom dary przeznaczone na ten cel z PCK. Zebrani obejrżeli wystawę szkolną, następnie wszyscy udali się nad malownicze jezioro Kraks, gdzie do konano symbolicznego utopienia „leniucha na r. 46/47”.

Uroczystości zakończenia roku szkolnego zaczęły się z uroczystościami Święta Morza zorganizowanymi przez nowoutworzone Koło Ligi Morskiej przy zespole pracy całego społeczeństwa Biskupca.

Po godzinnym, niestety opóźnieniu, zagrał uroczystości ob. wicestarosta. Po prelekcji młodzież odtanowała taniec marynarzy, udając się następnie do szkoły na posiłek i plasy, natomiast starsi zostali nad jeziorem Kraks, bawiąc się do późnych godzin nocy. K. K.

Szkoła w Biskupcu pozbawiona jest wody

Co na to Rada Miejska?

(Od naszego korespondenta)

Dzięki energicznej akcji burmistrza Biskupca w wielu miejscach miasta przystępuje się do prac wodociągowo-kanalizacyjnych, lecz szkoła, jak dotychczas, pod tym względem jest pozbawiona opieki, a od nowego roku szkolnego dzieli nas zaledwie dwa miesiące.

Szkoła liczy ok. pół tys. młodzieży i w czerwcu r. b. przeżywała gorącą — wiadrami donoszona woda częściowo zaspokajała pragnienie, a jeśli doda się, że od lutego br. po pęknięciu podziemnych przewodów szkoła, nastawiona wyłącznie na wodne centralne ogrzewanie, kompletnie została pozbawiona wody i ogrzewania. Taki stan trwać dłużej nie może. Woła-

Kontrola cen objęła powiat Szczytno

W związku z walką ze spekulacją i szkodnictwem gospodarczym Komisja Specjalna w Olsztynie zaga-

nia dotychczasowe nie odniosły żadnego skutku, może wreszcie obecna Rada Miejska otoczy troskliwą opieką szkołę i przyjdzie z pomocą personelowi nauczycielskiemu.

Nie wolno zapominać również o pompach i studniach roznianych po mieście, lecz zaczopowanych! Może jednak na najbliższym posiedzeniu ob. ob. radni miejscy, pracujący w pocie czoła — oczywiście wskutek tropikalnych upałów, z wizją na przyszłe dwa miesiące jeszcze bardziej gorące, zechcą rozwiązać ten tak piekący problem. K. K.

Nasz ogródek

Po zbiorze truskawek

Po zakończeniu zbioru truskawek w zależności od dalszych zamiarów co do truskawczarni, przystępujemy do pracy.

Truskawczarnię młodą, którą pozostawiamy do dalszego owocowania, pielemy, usuwając przedtem wyściółkę, następnie zasilamy kompostem lub rozłożonym nawozem, a ziemię spulchniamy. O ile mamy zamiar wyprodukować rozsada, pozost-

porzeczki na galaretki i dżemy obrywamy zaraz po dojrzeniu, gdyż wtedy zawierają najwięcej substancji galaretujących. Do jedzenia na surowo smaczniejsze są i słodsze porzeczki, jeśli dłużej pobięda na krzakach. W ten sposób najlepiej się przechowują; możemy je przetrzymać nawet do września, przyczem część tylko nieznaczna oсыpie się na ziemię.

SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Społem remisuje z Pogonią

Oba ataki zawodza

Wynik 2:2 (1:1)

WKS Pogoń, który po ostatnich rozgrywkach ma wszelkie dane na wejście do A-kl., rozegrał towarzyskie spotkanie z SKS Społem, o którego losie ma zdecydować walne zgromadzenie (ze wzrostem ilości klubów w naszym okręgu MOZPN zamierza powiększyć A-kl., o czym uprzednio donosiliśmy), zakończone wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Przechodząc do analizy spotkania, stwierdzić należy, że drużyny wykazały równy poziom, mimo, że stosunek rógów brzmiał 8:5 dla „Społem”. Ciężkie i śliskie boisko w znacznym stopniu utrudniało rozwinięcie dobrej gry, traciła na tym szybkość i trudność ataków obu drużyn.

Drużyna wojskowych jest zespołem, ostro idącym na piłkę, ale nie brutalnie, jak by to chcieli określić

„specie” piłkarscy. Społemowcy zaś górowali technicznie, a „wejście” w przeciwnika raziło szczególnie u pr. łącznika, który bojaźliwie omijał wszelkiego rodzaju starcia, marnując przy tym szereg sytuacji podbramkowych.

Do przerwy gra wyrównana, akcje przenoszą się od jednej bramki pod drugą.

Daleki strzał odbija się od bramkarza wojskowych, nadbiegający napastnik „Społem” pewnie kieruje piłkę do bramki Pogoni. Pogoń za wszelką cenę dąży do rewanżu, co jej się w rezultacie udaje nie bez winy obrońcy Społem.

W dalszych minutach przebieg Społem przynosi drugą bramkę, nie uznaną przez sędzię. Za finał na napastniku Społem sędzia dyktuje rzut karny, piłka strzelona przez śr. napastnika Społem ociera się o słupki z zewnętrznej strony i wynik do przerwy pozostaje bez zmiany.

Po zmianie boisk Pogoń rusza do ataku, ale reprezentacyjni skrzydłowi Pogoni pewnie stopowani przez bocznych pomocników muszą spasować. Gra przenosi się na stronę wojskowych i ładnie wypuszczony pr. łącznik Społem pewnym strzałem w róg zmienia wynik na 2:1. W min. później Pogoń z daleka strzela, rezerwowy bramkarz Społem podruca piłeczkę, by w rezultacie wrzucić ją do swojej bramki.

Dalszy przebieg gry przy obustronnych atakach nie przynosi zmiany wyniku.

W Pogoni lepsza defensywa od ataku, w „Społem” najlepsza linia pomocy. Ataki obu drużyn przez swoją indolencję strzałową, zapraszają szereg murowanych sytuacji.

Sędziował Schult b. dobrze.

zwracali powszechną uwagę Olsztynian.

My zaś ze swojej strony możemy stwierdzić, że dyr. Kotowski i prezes pocztowego obwodu P.Z.Z., K. Smolka, mogą być dumni z dotychczasowych osiągnięć w solidarnych, w koleżeńskim atmosferze prowadzonych pracach społecznych całej rodziny pocztowej. (jd)

Kolejarze poznańscy wyjeżdżają

Możemy już podać do wiadomości, że 12 i 13 bm. gościć będziemy w Olsztynie reprezentację kolejarzy poznańskich pod firmą ZZK-Ostrów, która rozegra w Olsztynie trzy spotkania.

T. Abramski reprezentuje Olsztyn na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski

Dnia 12 i 13 bm. na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, zmierzą się najlepsi lekkoatleci w III Mistrzostwach Polski.

Pierwsze powojenne mistrzostwa w r. 1945 organizowała Łódź, w 1946 r. terenem mistrzostw o. l. nijszej obsadzie i lepszym poziomem był Kraków, w r. 1947 mistrzostwa przypadły stolicy, tym ważnej

sze, że organizowane w ostatnim roku przed Olimpiadą.

Mistrzostwa Polski to ciche marzenia każdego zawodnika, który po całorocznej pracy, licznych starciach i wysiłkach, składa generalny egzamin. Z licznie napływających zgłoszeń do PZLA wynika, że w tegorocznej „Olimpiadzie ogólnopolskiej” weźmie udział nienotowana dotychczas ilość zawodników.

Ogólnie biorąc, jesteśmy jeszcze (po ciężkich latach okupacji i wysiłkach wojennych) „małoczyści” i niewysoko notowani na arenie światowej, ale nie ma powodu do pesymizmu, mając dobrze zapowiadającą się młodzież, z której szeregów w obecnych mistrzostwach może wypłynąć przyszły olimpijczyk.

W zbliżających się mistrzostwach nasz Okręg reprezentowany będzie przez Tadeusza Abramskiego z SKS „Społem” Olsztyn, który po osiągnięciu wyników A-klasy ma prawo udziału w Mistrzostwach Polski. Abramski, który w takich konkurencjach, jak oszczep, kula czy trójskok jest klasą dla siebie w naszym województwie, będzie toczył ciężką walkę, by w wymienionych konkurencjach w stawce najlepszych, uplasować się w pierwszej dziesiątce.

Optymizmem napawa nas podnoszący się poziom i wyniki naszych lekkoatletów, którzy szybko zbliżają się do A-klasy, a po dalszej pracy i dalszej zaprawie fizycznej, ekipa nasza (miejmy nadzieję) będzie liczniejsza na Mistrzostwa 1948 r.

Wyteżona praca, jaką prowadzi SKS „Społem”, Lechia, a ostatnio

Bierzmy przykład z Braniewa

Usuńmy ślady niemieczyny

Dowiadujemy się, że w Braniewie od dwóch już tygodni trwają prace, mające na celu usunięcie licznych śladów niemieczyny, dotychczas jeszcze widocznych w wielu punktach miasta.

Istnienie zresztą napisów w języku niemieckim nie wskazuje bynajmniej na objętość ze strony czynników miejskich. Napisy te były już dwukrotnie zamalowywane wapnem, lecz deszcz i zmiany temperatury powodowały kruszenie się białej warstwy i ponowne „ujawnianie się” nazwisk czy firm niemieckich.

W chwili obecnej ślady niemieczyny usuwa się... dżutem i młotem. Jest to chyba najlepszy środek, bo niezawodny.

Wydaje nam się, że i inne miasta

Przykład Braniewa nie powinien minąć bez echa. (il)

Parowozownia w Iławie odbudowana

Kolejnictwo na pierwszym miejscu w wyścigu odbudowy

(Od naszego korespondenta)

Pracująca na zlecenie Dyrekcji Kolejowej firma budowlana ukończyła odbudowę parowozowni w Iławie.

Odbudowana parowozownia pomieścić może około 30 parowozów. Ma to ogromne znaczenie dla usprawnienia ruchu tej węzłowej stacji, jaką jest Iława.

Równocześnie prowadzona jest odbudowa gmachu na biura i mieszka-

nia dla pracowników kolejowych w pobliżu stacji kolejowej i mostu. (ges)

Rzemieślnicy organizują się w Iławie

W Iławie powstaje powiatowy oddział cechu rzemieślniczego.

Obecnie prowadzone są prace przy urządzaniu lokali Cechu oraz przygotowania do poświęcenia ufun-

Odbudowana cenielnia

Dzieło sztuki – strach na wróble

4.000 let temu murzyni z Nigerii byli artystami

W środkowo-zachodniej Afryce, w dorzeczu Konga i Nigru, w kraju zwanym Nigerią, przeprowadzono wykopaliska w poszukiwaniu śladów dawności życia i dzieł rąk ludzkich na tym terenie.

Wykopaliska dały rezultaty wręcz fantastyczne. Znalezione tysiące okazów sztuki plastycznej, pochodzące z odległych epok. Niestety, najcenniejsze – być może – okazały się przepady. W owych czasach (3–4 tysiące lat temu) głównym materiałem rzeźbiarskim było drzewo, nieporównanie mniej trwałe od metalu, kości słoniowej czy wypalanej gliny. Nie przetrwały też do naszych czasów przedmioty, wyrabiane w drzewie. Wykopaliska dały jedynie okazy rzeźbione w kamieniu, kości słoniowej, modelowane w glinie lub brązie, rzadziej – w miedzi, mosiądzu i żelazie.

Najpiękniej prezentują się znalezione



W północnej Nigerii wyrabiają tużemcy piękne figury dekoracyjne według starożytnych wzorów.



Piękna głowa, wykonana w wypalanej glinie, z włosami ułożonymi w trzy kondygnacje i ze znakiem plemiennym na czole.



ne dzieła sztuki z wypalanej gliny. Se to przeważnie głowy ludzi i zwierząt. Wyróżnia się wśród tych znalezisk głowa ludzka, pełna siły i wyrazu. Reprodukujemy ją na ilustracji. Stanowiła ona niewątpliwie część statui, której nie udało się odnaleźć.

Głowa ta zresztą została odkopana przez robotnika afrykańskiego i przez

roki służyła jako... strach na wróble. Mimo to zachowała się w dobrym stanie. Odkupiony przez archeologów „strach na wróble” powędrował prosto do słynnego British Museum w Londynie i tu świadczy o kulturze artystycznej Murzynów sprzed kilku tysięcy lat.

Jest to głowa ciekawa i pod innymi



względami. Trzy kondygnacje warkoczy opasują ją jak frendzle, na czole wypalony jest znak, prawdopodobnie oznaka plemienia. Ponieważ głowę tę znaleziono w pobliżu miejscowości Jemaa – nosi ona tę nazwę.

Koło miejscowości Nek wykopano całą serię głów i figurek z gliny. Głowy te mają brody i zgola osobliwe uczesanie, czy też przybranie. Wykopano też pysznie modelowaną głowę małpy. Niektóre figurki ludzkie traktowane były przez artystę wyraźnie groteskowo. Figury kobiece mają na sobie wyszukane ornamentacje, sznury paciorków opasują biodra, z boku zawieszane są dzwonki. Podobny strój noszą i dziś jeszcze plemiona, zamieszkujące o 50 mil od Nok.

Znalezione przedmioty wykonane są przeważnie w glinie wypalanej, koloru jasno-brązowego, nieraz czarno nakrapiane, co wskazuje na obecność w glinie cząstek granitu.

Dzisiejsze plemiona, zamieszkujące okolice, z których pochodzą znalezione przedmioty – prawdziwe dzieła sztuki, wytwarzają i dziś figurki gliniane do tamtych podobne. Używane są one do celów obrzędowych miejscowego kultu religijnego. Są to jednak przedmioty pozbawione zupełnie owej iskry talentu, znamionującej przedmioty wykopaliskowe. (m.z.)

PILNI I POJĘTNI UCZNIOWIE

Na egzamin z nabytych umiejętności (Po kolei, na wezwanie, wychodzą na środek „sceny” i pokazują swe wie jednej ze szkół tresury psów. umiejętności.)



Oto wilk, który wśród rozrzuconych dowolnie przedmiotów, nieomylnie rozpoznaje i odłoży na bok rzeczy swego pana.



W czasie, gdy jeden z delikwentów „zdaje egzamin”, reszta bezgłuchnie zachowuje się w roli uważnych, inteligentnych widzów.

DLACZEGO MĘCZĄ NAS

UPAŁY?

Upały letnie męczą nas. Musimy się do nich „przyzwyczajać”, a zanim to nastąpi – szukamy wypoczynku w cieniu.

Jaka jest przyczyna tego stanu rzeczy? Oto, organizm nasz, broniąc się przed upałem, czyli nadmierną temperaturą zewnętrzną, usiłuje wypromieniować swą temperaturę wewnętrzną. Arterie i naczynia

włosowate rozszerzają się, by doprowadzić możliwie największą ilość krwi do kontaktu ze skórą. Praca ta zmusza nasz organizm do wyprodukowania pewnej ilości krwi ponad zwykłą normę, a „dodatek” ten wynosi niekiedy do 20 proc. normy.

Oto praca, która wywołuje obserwowanie przez nas „zmęczenie”, czy „osłabienie” w czasie miesięcy letnich, szczególnie w okresie, kiedy jeszcze nie zdążyliśmy się „przyzwyczajać”.

Teorię tę sprawdzili uczeni pensylwańscy, zamknięci w specjalnych kabinach o temperaturze powyżej 30 stopni. Odczuli oni wszystkie symptomy, obserwowane w czasie upałów letnich, a dokładne pomiary temperatury ciała, ciśnienia krwi itp. wykazały „zwykłą” ogólną ilość krwi dookoła 20 proc. po pierwszych 2 dniach doświadczeń. (P. K.)

Smiertelny ładunek balonów papierowych wysyłali Japończycy na Stany Zjednoczone

Dopiero niedawno oddział armii amerykańskiej, stacjonujący w Japonii, odkrył zatajony, starannie zamaskowany teren, z którego w czasie wojny Japończycy wypuszczali swą „nową broń”: balony papierowe, obciążone bombami i skierowane na zachodnie wybrzeża Stanów Zjednoczonych.

Na tym nowo odkrytym terenie znaleźli żołnierze amerykańscy kilkanaście pomysłowo skonstruowanych jakby wyrzutni, na których balony papierowe napełniano gazem, obciążano ładunkiem parudziesięciu bomb, zaopatrywano w automatyczne urządzenia do wyrzucania bomb i balastu, następnie – puszczano w powietrze.

Japończycy przywiązywali do tej „mowej broni” wielkie znaczenie. Liczyli, że zdoła ona wywołać wśród mieszkańców zachodnich stanów panikę i że stać będzie wielkie zniszczenie. Nie szczydziłi też na ten cel pieniądze, skoro bilans wydatków w tym zakresie wyniósł ponad dwieście milionów dolarów.

Balony miały spełnić nielatte zadanie: trzeba było przelecieć Pacyfik na dystansie 4.000 mil i spuścić bomby na ląd amerykański. Nie spełniły jednak



Oto ładunek balonu papierowego: balast – worki z piaskiem i bomby burzowe.

pokładanych nadziei: tylko niewiele balonów przeleciało ocean i tylko niewielka ilość przeniesionych przez nie bomb spadła na przemysłowe obiekty.

Nikt zresztą nie umie dziś powiedzieć, ile tych balonów wypuszczono z Japonii. Natomiast badania, przeprowadzone przez jedno z amerykańskich laboratoriów naukowych, przyniosły szereg ciekawych szczegółów:

Okazało się, że balony te po wypełnieniu ich wodorem, mogły osiągnąć wysokość ponad 10.000 mtr. Na tej wysokości natrafiały na najbardziej korzystne ze wschodu na zachód idące prądy powietrza, celując wprost ku wybrzeżom zachodnim Ameryki. Z chwiłą, gdy wskutek utraty gazu balon opuszczał się na wysokość 8.000 mtr., kurek automatu ciśnienia barometrycznego otwierał się i automatycznie zwał niał część balastu – jeden worek z piaskiem. Wówczas balon znowu szedł do góry.

Podobne urządzenie zainstalowano na balonie dla automatycznego puszczenia bomb.

Balon miał duże rozmiary, sięgał ponad 30 mtr. w obwodzie. Wykonany był z pięciu warstw papieru z drzewa thorowego, grubości... bibułki papierosowej. Ale ta „bibułka” była nad wyraz mocna, wytrzymała i wodoodporna. Do balonu przywiązany był 19-milim. każda długości 15 mtr., „kandelabr”, w którym instalowane było urządzenie automatycznej kontroli wysokości.

Każda bomba przymocowana była do owego kandelabra za pomocą mechanizmu, otwierającego się automatycznie.

Nadto balon posiadał jeszcze urządzenie samoniszczące, którego zadaniem było unicestwić balon z chwilą, gdy wszystkie bomby zostały już wypuszczone.

LOTNISKOWIEC – taran uderzeniowy floty morskiej



Już przebrzmiały typy lotniskowców. Od góry: 1) Furious, 2) Argus, 3) Activity, 4) Pegasus.

Samolot, przystosowany do celów wojennych, używany był początkowo tylko do działań lądowych. Nieco później, w miarę wzrostu zasięgu lotu, wysyłano go na przybrzeżne operacje morskie. Oddał się wielce przydatny, współdziałając z akcją floty morskiej. Wówczas zaczęto przemyślać nad tym, żeby stał się on nierozłącznym towarzyszem okrętów wojennych, nawet na wodach odległych o tysiące mil od najbliższego lądu.

Lecz, aby samolot mógł towarzyszyć flocie morskiej w dalekich wyprawach, należało zabrać dlań... lotnisko, z którego mógłby dowolnie startować i dozwolnie na nim lądować. Lotnisko, na którym można by dokonywać drobnych napraw i na którym byłoby hangary.

Takie lotnisko zbudowano. Jest nim okręt – lotniskowiec. Znamy dziś lotniskowce dwóch typów. Na jednych – samoloty startują

przy pomocy katapult (urządzenie napędowe, wyrzucające samolot z pokładu okrętu, jak z procy). Wodują przy okęcie, a z wody brane są na pokład przy pomocy dźwigu.

Na drugim typie lotniskowców – samoloty startują i lądują na wolnej płaszczyźnie pokładu. W tym wypadku kominy, wieże obserwacyjne i wszelkie urządzenia pokładowe umieszczone są z boku okrętu.

W asyście innych okrętów udają się lotniskowce na odległy teatr wojny i tam spełniają doniosłe zadanie: umożliwiają akcję bojową samolotom rozpoznawczym, myśliwcom i bombowcom. W ubiegłej wojnie lotniskowce stały się taranem uderzeniowym floty wojennej.

TYPY JUŻ PRZESTARZAŁE

Jednym z najstarszych typów jest lotniskowiec Furious (rys. 1), przeznaczony obecnie na złom. Wybudowany początkowo jako krążownik, przebudowa-



Nowoczesne typy lotniskowców. Od góry: 1) lotniskowiec pomocniczy, 2) warsztatowy, 3) lekki, 4) ciężki.

wany został już w 1919 r. na lotniskowiec. Otrzymał pokład niezabudowany, jednak pośrodku miał kominy i wieże. Długość pokładu wynosiła około 235 mtr., wyporność 22.450 ton. Przy tak dużym tonażu zawierał jednak niewiele samolotów.

Rówieśnikiem Furious jest lotniskowiec Argus (rys. 2), przerobiony ze spuszczanego na wodę w 1914 r. włoskiego okrętu pasażerskiego Conte Rosso. Ma napęd motorowy. Pokład jest całkowicie wolny. Samoloty startują i lądują na pokładzie. Wyporność 14.000 t. Samoloty spoczywały we wnętrzu okrętu, skąd na pokład dostają się windami.

Lotniskowiec Pegasus ma 6.900 ton wyporności i liczy sobie już 33 lata. Zaczął karierę jako okręt handlowy. Przerobiony na lotniskowiec mimo małych rozmiarów, wyświadczył ogromne usługi. Samoloty wyciągane są z niego wnętrza przez lukę (L) przy pomocy dźwigu (D) i stawiane na katapultę (K). Woduje przy okęcie, „wjeżdża” na pokład przy pomocy dźwigu. Najbardziej nowoczesnym w tej grupie jest Activity, 11.800 t., o napędzie motorami Diesla. Zabiera tylko 15 samolotów. Maszt i wieże znajdują się z boku okrętu. Pokład wolny. Samoloty startują i lądują na pokładzie.

LOTNISKOWCE NOWOCZESNE

Na rysunku 2 pokazujemy cztery lotniskowce najbardziej nowoczesnego typu.

Typ I: lotniskowce ciężkie, wyporności 23.000 ton. Długość – 235 mtr., szybkość do 32 węzłów (ca 58 km.) na godzinę. Ołbrzymi wolny pokład, obrona przeciwlotnicza, boczne ustawienie komina i wież. Samolot dostaje się na pokład windą przez kłapy. Okrety tej klasy mają prowadzić flotę do akcji, chronione są przez pancerniki.

Typ II: lekkie lotniskowce, 11.400 t., 210 m długości i szybkość 25 węzłów. Zabierają po 40 samolotów.

Typ III: lotniskowce – warsztaty, przeznaczone do dokonywania napraw uszkodzonych samolotów. Wyporność 14.000 t.

Wreszcie typ IV – lotniskowce pomocnicze, przerobione z szybkich okrętów handlowych. Wyporność 13.000 t. (zet)

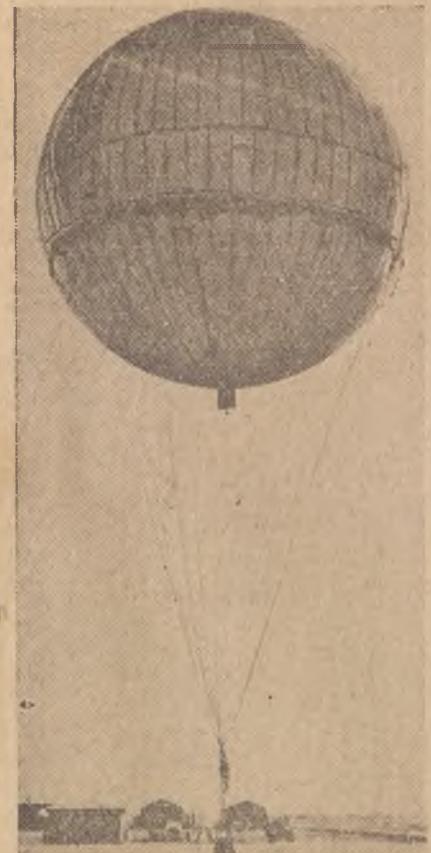


Skoczek trzyma za linki kolegę, któremu „nawalił” spadochron. Spadochron u samej góry fotografii należy do trzeciego skoczka.

NOWE tablice matematyczne

Matematyk radziecki Iwanow sporządził nowy typ tablic matematycznych, przy pomocy których, bez papieru i ołówka można rozwiązywać najbardziej skomplikowane zadania.

Tablice te mają być opublikowane już w roku bieżącym. Ułatwią one znakomicie obliczenia, związane z zagadnieniami dynamiki, elektrotechniki, budowy maszyn i balistyki. (Z.)



Japoński balon papierowy. Powłoka sklejona z 5 warstw cienkiego lak bibułki papieru.

TECHNIKA

na usługach kuchni

Nowa technika w swym zwyczajnym pochodzie stwarza niebywałe możliwości gruntownego przekształcenia trybu naszego życia codziennego. Już teraz zarysowuje się wyraźnie obraz uławnego życia, uwolnionego dzięki udoskonaleniom technicznemu od tysięcy drobnych kłopotów i trudności gospodarstwa domowego.

Zespół udoskonaleni technicznych zamienia kuchnię i gospodarstwo domowe w istną krainę czarów, albo, jeśli kto woli, w prawdziwe laboratorium fizykochemiczne.

W Ameryce coraz szersze zastosowanie uzyskuje automatyczna pralnia domowa, która sama zwilża, mydli, pierze i płucze bieliznę.

Decydującą jednak rolę w tym postępie odgrywa udoskonalona i rozpowszechniona ostatnio technika suszenia i zamrażania produktów spożywczych.

Jak bardzo ułatwiło np. przygotowywanie kawy, pojawienie się w handlu sproszkowanego ekstraktu kawowego, całkowicie rozpuszczalnego w wodzie. Podobnie przygotowane suche wyciągi rozmaitych zup, jaj, mleka, czy soków owocowych, wymagają przed podaniem na stół gotowego dania, kilku minut czasu, a jako jedynego dodatku — zwykłej wody.

Smakosze uważają wprawdzie, że nic nie może dorównać świeżo i umiejętnie zaparzonej kawie albo zupie na wiosennych nowalijkach, ale technika suszenia rozwija się bezustannie i jakość produktów konserwowanych niewątpliwie, stale się polepsza.

Ostatnio zresztą w zawody z nią idzie technika badań bardziej doskonała i bardziej uniwersalna, polegająca na zamrażaniu rozmaitych potraw przy pomocy zestalonego dwutlenku węgla, dającego temperaturę

około 40 stop. poniżej zera. Stały dwutlenek węgla, przypominający swym wyglądem śnieg, ma poza niską temperaturą tę jeszcze zaletę, że nie topi się, nie zwilża opakowania, lecz ulatnia się stopniowo, znikając bez śladu.

Słynny hotel nowojorski Waldorf Astoria, posiadający najznakomitszą pociąg w Ameryce kuchnię, ma rozpocząć w tym jeszcze roku sprzedaż „na wynos” gotowych dań w stanie zamrożonym. Mają one być uprzednio całkowicie ugotowane czy upieczone, wyłożone na talerz, a następnie szybko poddane działaniu dwutlenku węgla. Wyszary wyrzecz przez telefon zakłucie „stoliku na krzyż” i po krótkiej chwili o każdej porze dnia i nocy będzie można otrzymać pięknie opakowane w podwójne pudła z kartonu talerze z zamrożonym sznycelom, czy pieczeni z odpowiednim garniturem sosów i jarzyn. Jeden kwadrans w gorącym piecu elektrycznym i oto mamy przed sobą pachnące świeżością i apetyczne danie.

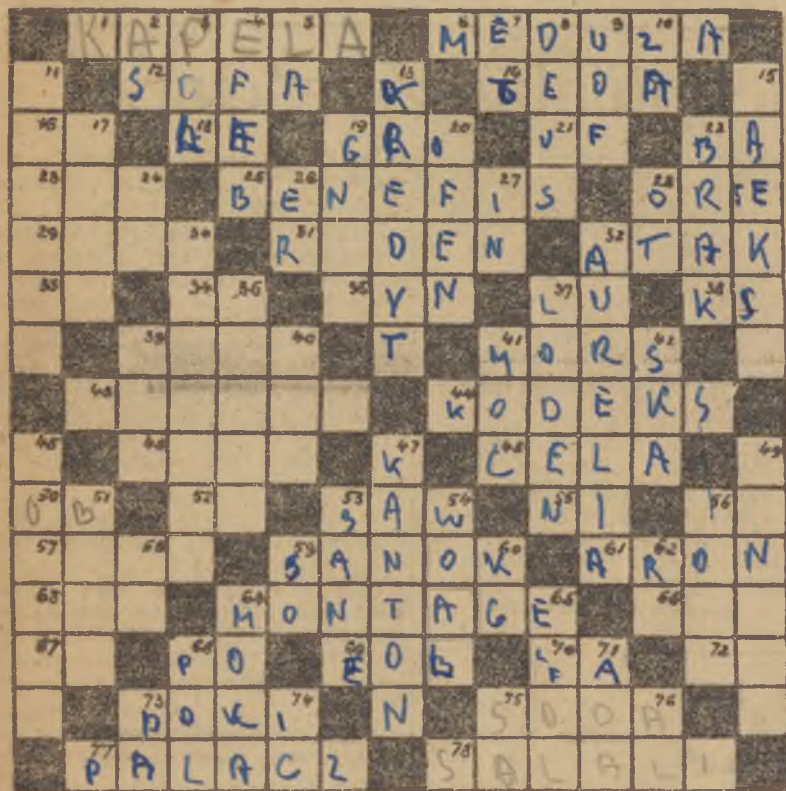
Zaletą nowego sposobu przechowywania potraw w niskiej temperaturze jest to, że smak ich i wygląd zachowują się bez wszelkiej zmiany, w ciągu czasu praktycznie nieograniczonego. Nie można tego powiedzieć o konserwach „puszkowych”. Wysoka temperatura i ciśnienie, jakim się je poddaje w autoklawach podczas wykańczania gruntownie zmieniają nie tylko ich wygląd, ale co gorsza również i wartość odżywczą.

Doskonałe wyniki np. dało zamrażanie pieczywa.

Podobnie i Rosjanie jeszcze przed wojną zaczęli stosować na znaczną skalę zamrażanie owoców, co umożliwiło np. sprzedaż w wielkich magazynach moskiewskich świeżych pominek w ciągu całego roku.

Dr. J. B.

Zagadka krzyżykowa Nr 2



ZNACZENIE WYRAZÓW

Wyrazy poziome:
1. Inaczej orliasta. 6. Morskie żyłki. 12. Mebel. 14. Ziemia w jez. marmwym. 16. 100 m sześć. 18. Rodzajnik franc. 19. Określenie ilości w handlu hurt. 21. Wykrytnik zniechęca. 22. Wykrytnik — wstążka z złota. 23. Przeciwnie — wszystkim. 25. Przedstawienie sceniczne na rzecz aktora. 28. Młody się w jez. marmwym. 29. Pieniążek nie ożima. 31. Słynny rzeźbiarz franc. 32. Natomiast. 33. Karta. 34. Przyimek. 35. Postać po ang. 36. Zdrób. 37. Zdrób. 38. Imię syna Napoleona III. 39. Przyimek. 40. Imię słynnej poetki greckiej. 41. Ssak morski strefy podbiegunowej. 43. Przedmiot liturgiczny. 44. Zdrób praw. 46. Okrycie na konia. 48. Pokój w klasztorze, lub w wieżowni. 50. Rzeką na Syberii. 52. Inaczej moja. 53. Co w jez. obcym wspak. 55. Litera grecka fonet. 56. Króć po włosku. 57. Inaczej dawka. 59. Miasto w Polsce. 61. Imię biblijne. 63. Okres czasu. 64. Ustawienie instalacja w jez. franc. 65. Wykrytnik franc. 67. Skróć tow. akcyjn. 68. Rzeki we Włoszech. 69. Termin przy płuce nożnej fonet. 70. Ton, nuta. 72. Skróć kolojowy. 73. Warzaty okrutny w jez. obcym. 74. Wstążka z złota. 75. Srodek używany w lecnictwie i do brania. 77. Obsługa kotła. 78. Nazwa gatunku tutek do papierosów.

Wyrazy pionowe:
2. Karta. 3. Poeta polski. 4. Młodzieniec grecki. 5. Ton, nuta. 7. „I” w jez. obcym. 8. Bóg w jez. marmwym. 9. Rozkaz gabineutowi sułtanu. 10. Przysłówek. 11. Dziwak inacz. 12. Termin buchalczy w jez. obcym. 15. Książka polski. 17. Mała zająca. 18. Epigramat zawierający myśl głęboką. 20. Płec w jez. obcym. 22. Inaczej nie ma. 24. Pierwiastek chem. 26. On w jez. obcym. 27. „W” w jez. obcym. 28. Inaczej „patrz” lub „jest”. 29. Gwarowo. 30. Kława. 32. Imię rzymskie. 35. Inaczej skandal. 37. Gatunek materiału. 39. Ogród. 40. Zai-



KELNER (DO SIEBIE):
— NO, WRESZCIE ZNALAZŁEM
TEN KALOSZ, O KTÓRY SZEF
ZROBIŁ TAKĄ AWANTURĘ.

Redaktor: K. MUSZAŁOWNA

Czy kuchnia na wodzie?

Najpotężniejszy dźwig w ZSRR



W Mariupolskich Zakładach konstrukcyjnych stalowych „Stalkonstrukcja” zbudowano niedawno najpotężniejszy w Związku Radzieckim dźwig, w kształcie wieży. Przeznaczony on jest do przyspieszonej budowy wielkich pieców hutniczych.

Dawniej wielki piec montowali na miejscu z oddzielnych części specjalni robotnicy. Była to niebezpieczna i pochłaniająca wiele robocizny praca.

Wielka wydolność dźwigu, który podnosi 40 ton, pozwala obecnie na montowanie całej konstrukcji na ziemi i na podniesienie jej już w gotowym stanie na wysokość dwudziestopiętrowego domu w celu dokonania montażu na wielkim piecu. Strzala dźwigu ma ramię długości 30 m., dzięki temu dźwig może obsłużyć dużą po wierzchnię, nie ruszając się z miejsca. Dźwig znacznie przyspiesza budowę wielkiego pieca.

Budowa samego dźwigu jest nader oryginalna i szybka w wykonaniu. Może on być zmontowany w ciągu 5-ciu dni, podczas gdy montaż zwykłego, znacznie słabszego dźwigu pochłaniał z reguły miesiąc czasu.

Konstrukcję tego dźwigu opracowali inżynierowie Trustu „Stalkonstrukcja”, P. Wielichow i I. Gitman. (W. B.)

Kombajn do prac murarskich

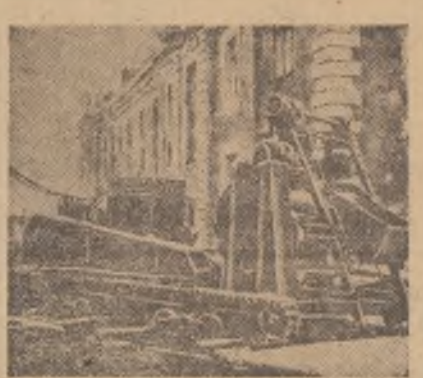
Gdy roboty przy wyprawie murów są prowadzone w wielu rozrzuconych punktach budowy, montowanie, a potem domontowanie rozmaitych urządzeń pomocniczych zabiera niewspółmiernie wiele czasu, co oczywiście podnosi koszty budowy.

W wielkim przedsiębiorstwie budowy maszyn „Izorstroj” skonstruowano ruchomy kombajn (maszynę zespołową), przeznaczony specjalnie do robot, związanych z wyprawą ścian.

Na gasienicowej ramie czołgu zmontowano wszystkie niezbędne przy tym kowanki urządzenia, jak: mieszadła, pompy do rozróżników, kompresor i pompę do przemywania. Kombajn wyposażony został nawet w przesiewacz piasku i zbiornik ze specjalną instalacją do porojuwania.

Wszystkie mechanizmy kombajnu mają niezależny napęd elektryczny i scentralizowany pulpit sterowniczy.

Roboty związane z tymi urządzeniami, jak: czyszczenie z kurzu płaszczyzn, przeznaczonych do otynkowania, kombajn ma jeszcze specjalny kompresor. W ciągu dniówki roboczej kombajn pozwala wyprawić 500—600 metrów kwa



Ruchomy kombajn do prac murarskich.

dratowych ścian, co w przybliżeniu równa się fasadzie sześciopiętrowego budynku. (W. B.)

Magnes ratujący wzrok

Okuliści za pomocą magnesu usuwają z oczu stalowe lub żelazne odłamki, które dostały się przypadkowo na powierzchnię lub do wnętrza oczu.

Dawniej magnesy stałyby zbyt słabe i okuliści przy tych operacjach posługiwali się elektromagnesami. Lecz elektromagnesy wymagają prądu stałego i dlatego nie wszędzie mogły być stosowane.

Obecnie wyrabiane są magnesy stałe o wielkiej sile przyciągania, rywalizujące z elektrycznymi.

Nowe splawy magnetyczne — „al-



Przyrządy do usuwania odłamków metalowych z oka.

ni”, „alniko”, a zwłaszcza splaw „magniko”, uzyskany przez zespół współpracowników naukowo-badawczego Instytutu ministerstwa przemysłu elektrotechnicznego ZSRR pod kierownictwem prof. A. Zajmowskiego posłużył za materiał dla badania silnych magnesów stałych.

Magnesy z tych splawów zostały uznane nawet za silniejsze od elektromagnesów o identycznej wadze. Np. magnes leczący ze splawu „magniko” jest dwa do trzech razy mniejszy i lżejszy od elektromagnesu o równej z nim sile.

Na zdjęciu widzimy instrumenty do usuwania odłamków metalowych z oka. Stały magnes tego instrumentu składa się z części środkowej i kółeczka z cienkim wygiętym ostrzem na końcu. W. B.

Zródło „Technika Młodzieży”
Nr. 2 z 1947 r.

Poziom oceanów podnosi się stopniowo

Amerkańska Przybrzeżna Służba Geodezyjna prowadzi stałą obserwację zmian, zachodzących na oceanach pod względem poziomu wód oceanicznych. Niezwykle precyzyjne aparaty automatycznie notują najdrobniejsze nawet zmiany tego poziomu.

Według ogłoszonych niedawno spr

wzostał tej instytucji poziom wód oceanów w ciągu ostatnich lat 20 podniósł się w stosunku 45 cm. na jedno stulecie.

Po raz pierwszy zasygnalizowano podnoszenie się poziomu wód w 1920 r., ale systematyczna obserwacja tego zjawiska prowadzona jest dopiero od lat 20. Zjawisko to może w każdej chwili ulec zmianie i poziom wód może się znowu obniżyć.

M. H. A. Marmer z Przybrzeżnej Służby Geodezyjnej uważa, że zmiany poziomu wód mogą być uzależnione od tania wielkich lodowców i pływających gór lodowych. Tajanie zaś lodów zależy od kierunku i temperatury ciepłych prądów morskich.

RÓŻE Z GAZY

Niezwykłym elementem dekoracyjnym sukien stały się róże.

Ale nie, z rodzaju sztucznych kwiatów, imitujących prawdziwe. Zasmucimy producentki kwiatów na turalistycznych jeśli im powiemy, że kunszt ich znajduje obecnie zastosowanie jedynie do kapeluszy. Na tomiast kwiaty do przybrania sukien stanowią ich część integralną i robione są z jedwabiu, gazy lub organidyny.

Ostatnie modele sukien paryskich, tak pomysłowo drapowane, przyniosły róże, jako podpięcie tuniki. Te, które oglądamy na ilustracji, jakkolwiek odmiennego koloru niż całość, skrócone są z jedwabnej gazy w trzech pastelowych barwach: białej, różowej, lila i niebieskiej, dających w sumie gamę odcieni, jak w wiązance groszku pachnącego.

(wr)



Piękna toaletka Paryżanki, ozdobiona tylko różami.

JAK NALEŻY PRZYZRĄDZAC WARZYWA

Mamy obecnie okres bogactwa świeżych warzyw. Zawierają one wiele cennych składników odżywczych. Od sposobu przygotowania tych warzyw zależy, aby jak najmniej utracić owych składników w czasie procesu przygotowania i gotowania.

Poniżej podajemy szczegółowe wskazówki najbardziej racjonalnego przyrządzania warzyw.

SALATA ZIELONA (na surowo):

Rozdzielić na poszczególne liście, płukać pod bieżącą wodą, odsączyć z wody na cedzidle (w żadnym razie nie wyciskać) i obsuszyć na czystej płócienniej ścierece. Przed samym podaniem na stół — śmietanę do salaty nieco osolić (od soli salata wiotczeje). Śmietanę doprawić kwasem cytrynowym, cukrem, dodać siekanego koperku i szczypiorku. Zamiast śmietany można dać olej rzepakowy rafinowany, z tymi samymi dodatkami.

SALATA ZIELONA NA JARZYNIE:

Przygotować salate, jak wyżej. Do gotującej się wody lub smaku na żupę (osolić wrzątek) rzucić salate. Gotować najwyżej 2—3 min. Podać ze świeżym masłem.

SZPINAK:

Obrać korzonki. Listki wymyć pod bieżącą wodą, wrzucić na gotującą się wodę. Po zagotowaniu wylać na przetak, przelać zimną wodą. Drobnio posiekać.

Posiekany szpinak i surową cebulę dusić 3 minuty, ciągle mieszając. Dodać rozrzucony czosnek lub posiekany szczypiorek. Oprószyć maką, dodać słodkiej śmietanki i cukru. Podać — wymieszany ze świeżym masłem.

KLAREPA:

Wybrać młodą niezdrewniałą kalarepkę, obmyć, obrać, pokrajać na jednokrotne kawałki. Sparzyć osoloną wodą.

Ugotować na parze lub uduśić w małej ilości wody. Pod koniec gotowania oprószyć maką, wymieszać, zagotować. Czas gotowania od 10 do 15 min.

Podać ze świeżym masłem, posypać zieloną siekaną pietruszką lub koperkiem.

KALAREPA NADZIEWANA:

Obmyć i obrać z lupiny. Obgotować na pół miękko w osolonej wodzie. Wydrążyć. Nałożyć nadzienie z mięsa mielonego, lub kaszy, z grzybkami i cebulą.

Podusić w małej ilości wody, zaprawić maką z wodą, zalewając nią kalarepkę. Poddusić do miękkości pod przykryciem. Pod koniec dodać tłuszczu. Dusić od 15 do 20 minut. Podać z tłuczonymi ziemniakami.

SZPARAGI:

Obrać twarde części, obmyć, ostrugać. Związać po kilka sztuk w dwóch miejscach bawełną. Wrzucić do gotującej się, osolonej i nieco ocukrzonej wody i gotować od 15 do 20 min. tak, aby główki sterzały nad wodą.

Odsączyć, zdjąć bawełnę, wyjąć na ogrzany półmisek. Obłożyć świeżym masłem. Część masła można zrumienić z bułeczką.

ZIEMNIANKI:

Obmyć, obrać z lupiny, wypłukać zimną wodą na krótko przed gotowaniem. Pokrajać większe ziemniaki, wrzucić na gotującą się wodę, tak, aby wyparowała w czasie gotowania. Gotować 20—25 min. Osolić. Gdyby ziemniaki były jeszcze twarde, choć woda wyparowała, dodać nieco wrzątku. Dogotować pod przykryciem, wstrząsnąć i odparować bez pokrywki po ugotowaniu. Podać ze świeżym masłem lub oblać zeskwarzoną słoniną.

MARCHEW:

Wyszorować, opłukać, oskrobać, pokrajać na kostkę lub w paski. Wrzucić do wygotowanego smaku z zeberek wieprzowych w tak małej ilości, aby marchew wystawała z płynu. Dusić pod przykrywką, osolić, oprószyć maką, wymieszać. Gdy zacznie miękka — dodać mleka, zagotować, mieszając. Można też dodać masła przed zagotowaniem.

M. Morzkowska

mgr. dietetyki.

Pani z pieskiem...

